



KURIER Wileński

WTOREK, 8 GRUDNIA 1992 R.
Nr 240 (12009)

Odezwa tymczasowo pełniącego urząd prezydenta Republiki Litewskiej

Stabilizacja sytuacji politycznej i gospodarczej jest obecnie jednym z naszych podstawowych zadań. Przyczyni się do tego jak najszybsze utworzenie nowego rządu, nabierającego konstruktywnego charakteru działalności Sejmu Litwy.

W ostatnich dniach duże zaniepokojenie i zaniepokojenie ludzi budzi znaczne podrośnięcie podstawowych artykułów spożywczych. Nastąpiło to po podjęciu przez rząd decyzji w sprawie zaniechania dotowania mięsa i mleka ze skarbu państwa. Nie jestem przekonany co do nieodzowności tego pochopnego kroku. Stan skarbu państwa rzeczywiście nie jest łatwy. Jednakże te decyzje mógł i musiał podjąć nowo utworzony rząd po wnikliwym przeanalizowaniu i rozważeniu wszystkich możliwości.

Niepokój budzi również ta okoliczność, że nie przewidziano kompensat socjalnych. Wielu ludzi, którzy dotychczas dzwiliżali niemal największe brzemie reformy gospodarczej, doznało jeszcze jednego ciosu, ich warunki życia pogorszyły się jeszcze bardziej. Mam podstawy do myślenia, że decyzja poprzedniego rządu zaniechania dotacji na ar-

tykuły spożywcze została podjęta nie z uwzględnieniem konieczności ekonomicznej, bez oceny wszystkich ewentualnych następstw.

Po zaniechaniu dotacji ze skarbu państwa i zliberalizowaniu w istocie cen wszystkich artykułów spożywczych często się zdarza, gdy zakłady przetwórstwa mięsa i mleka nadużywają swej sytuacji monopolistycznej. Rentowność w poszczególnych tych przedsiębiorstwach sięga aż 250 proc. Niewybaczalne jest, że swą bezczynność w tej dziedzinie wykazywały służby cen i konkurencji.

Apeluję do przedsiębiorstw przetwórstwa produkcji rolnej oraz innych zakładów przemysłu spożywczego, ich kierowników i pracujących. Apeluję i usilnie wzywam do położenia tamy dalszemu wzrostowi cen i jeszcze większemu ubożeniu ludzi.

Zapewniam ludzi Litwy, że nowy rząd podejmie jak najszybsze środki w celu poprawienia błędów swych poprzedników i nadania reformie gospodarczej

charakteru umiarkowanego i kompleksowego. Przed wszystkim zostanie przypomniana funkcja socjalna państwa, a więc również dochodu człowieka. Nieuchronnie muszą być dokonane poprawki w polityce cen. Już trwają przygotowania do indeksowania wkładów mieszkańców w banku oszczędnościowym, będzie się poszukiwać jak najspiesznějších sposobów uregulowania rozliczeń między przedsiębiorstwami.

Trudno mi wzywać dziś ludzi Litwy do cierpliwości. Z ubolewaniem muszę powiedzieć, że poczyniono wiele takich kroków, które wyczerpują do końca tę cierpliwość. Jednakże oczywiście jest również to, że kryzys gospodarczy zdołał przetrwać wyłącznie połączonym wysiłkiem.

Wzywam wszystkich, aby wierzili w przyszłość Litwy, perspektywy lepszego życia. Wzywam do zgodnej pracy. Wierzę, że pokonamy wszystkie niedostaki i trudności, jakie przyjdą nam w udziale.

Z szacunkiem

Tymczasowo pełniący urząd prezydenta Republiki Litewskiej Algirdas BRAZAUSKAS

A. Brazauskas przyjął N. Obertyszewa

7 grudnia tymczasowo pełniący urząd prezydenta Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas przyjął nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Federacji Rosyjskiej na Litwie Nikołaja Obertyszewa. Podczas rozmowy

ambasador rosyjski złożył Algirdasowi Brazauskasowi gratulacje z okazji wybrania go na pełniącego czasowo urząd prezydenta, życzył mu owocnej pracy. Omówiono kwestie dalszej współpracy Rosji i Litwy, jak też

niektóre sprawy utworzenia ambasady rosyjskiej.

W rozmowie uczestniczyli chargé d'affaires ad interim Litwy w Moskwie Egidijus Bičkauskas.

(ELTA)

Pożyteczne porozumienie

Jak poinformowano korespondentem ELTA w Ministerstwie Międzynarodowych Kontaktów Gospodarczych, w ubiegłym tygodniu w Waszyngtonie podpisano umowę z Bankiem Eksportowo-Importowym (EXIM) Sta-

nów Zjednoczonych Ameryki w sprawie udzielenia kredytu towarowego Litwie na lata 1992—1993. W jego ramach nasz kraj otrzyma krótkoterminowy (roczny) kredyt w wysokości do 140 mln dolarów na zakup towa-

row w Ameryce. Litwa sama wybierze towary. Porozumienie podpisał prezydent amerykańskiego Banku EXIM i minister finansów Audrius Misevičius. Podczas wizyty porozumiano się z bankiem nowojorskim w sprawie udzielenia tego kredytu.

A. CZUBAIS OBALIŁ OSWIADCZENIE BIURA PRASOWEGO RZĄDU ROSJI

MOSKWA, 7 listopada (ITAR — TASS — ELTA). Działaj Analizy Czubais obalił oświadczenie biura prasowego rządu jakoby cały rząd podał się do dymisji, jeśli zgodzi nie zatwierdzi Jegora Gajdara na stanowisku szefa rządu. „To nie było oficjalne oświadczenie wicepremier. — I o ile mi wiadomo, pracownik

biura prasowego, który przekazał informację w takiej formie, dziś rano zwolniony został za popełnienie błąd”.

Anatolij Czubais dodał, że niektórzy członkowie rządu stoją na takim stanowisku, wielu nie zamierza pracować w Radzie Ministrów, o ile Jegor Gajdar zostanie premierem. Już wcześniej mówili o tym W.

Szumejko, A. Ulukajew i in. Ale przedstawiciel biura prasowego nieoficjalnie opinię członków rządu przekazał jako oficjalne oświadczenie rządowe.

„Istnieje alternatywa: albo pozostawić Gajdara, albo nastąpi wielki i długotrwały kryzys rządowy. W obecnej trudnej sytuacji spowodowałby on nieuchronną destabilizację gospodarki, a być może, i polityki” — oświadczył wicepremier.

PRENUMERATA „KURIERA WILEŃSKIEGO” — 93

Przypominamy naszym czytelnikom z Wilna, że nadal jest przyjmowana ulgowa prenumerata „K.W.” dzięki zamkniętej spółce akcyjnej „FaSKaT” w Domu Prasy (ul. Laisvės 60, redakcja „Kuriera Wileńskiego”, piętro 10, pokój 1012), w dniach pracy — od godz. 14 do 18. Opłatę za do-
mawianie ZSA „FaSKaT” pobiera mniejszą

niż „Lietuvos Paštas” (1 talon zamiast 3). W ten sposób prenumerata kosztuje miesięcznie 105 talonów (84 — cena gazety, 21 — dostarczenie), na dwa miesiące — 210 talonów, na 3 — 315.

ZSA „FaSKaT” bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność wobec prenumerato-
rów.

niż „Lietuvos Paštas” (1 talon zamiast 3). W ten sposób prenumerata kosztuje miesięcznie 105 talonów (84 — cena gazety, 21 — dostarczenie), na dwa miesiące — 210 talonów, na 3 — 315.

ZSA „FaSKaT” bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność wobec prenumerato-
rów.

Konferencja prasowa o wynikach wyborów samorządowych

W miniony piątek, 4 grudnia, w Sejmie Litwy została zorganizowana konferencja prasowa dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Przybyli na nią Romualdas Ozolas — poseł na Sejm, przewodniczący Państwowej Komisji Problemów Regionalnych, Alfonsas Angulis — zast. przewodniczącego Państwowej Komisji Problemów Regionalnych, Henrikas Matusėvičius — członek Głównej Komisji Wyborczej (odpowiedzialny za przeprowadzenie wyborów do rad samorządów w 19) wileńskim i socjalczykiem), Gintautas Jakimavičius — sekretarz Wileńskiej Rejonowej Komisji Wyborczej, Arunas Elgirdas — poseł na Sejm, były pełnomocnik rządowy w rejonie sołecznickim.

R. Ozolas wyraził opinię, że 22 listopada w rejonie wileńskim oraz sołecznickim ludzie nie przyszli do urn, bo i tak są zdowoleni z bezpośredniego zarządzania, a kwestie wyborów — według niego — najostrej stali w sprawie polityki. Zbiegając do przodu powiem, że były pełnomocnik rządu na rejonie sołecznickim A. Elgirdas sugerował, iż stanowisko pełnomocnika rządowego byłoby korzystnie rozstrzygnięte i na inne rejon Litwy, ponieważ — według niego — sprawdziło się ono w rejonie sołecznickim i za wyniki prywatyzacji kierownictwo dostanie premie. Sekretarz Wileńskiej Rejonowej Komisji Wyborczej G. Jakimavičius narzekał na trudne warunki, w jakich musieli pracować komisja rejonowa. A. Elgirdas odpowiedzialnością za niską frekwencję wyborców obarczył ZPL i Frakcję Polską w parlamencie, które — według niego — domagały się właśnie 22 listopada przeprowadzić wybory do samorządów i nie przystawiały na odłożenie ich na późniejszy okres.

Obecny na sali poseł na Sejm Ryszard Maciejkianiec zabierając głos powiedział, że bezpośrednie zarządzanie w rejonach Wileńskich i tak trwa zbyt długo i że wybory należy mieć obada brzy. Już w południe było jasne: jak banku mydlana pęka wersja tych, kto twierdzi, że mieszkańcom rejonu wybory nie były potrzebne. Ludzie wykazali wielką aktywność. Frekwencja wyborców w dzielnicy wyborczej w Małych Sołecznickach przekroczyła wszelkie oczekiwania: głosowało tu ponad 72 proc. uprawnionych do głosowania. Starosta gminy Feliks Strat-

nił on szereg naruszeń, których dopuścili się rejonowe komisje wyborcze podczas przygotowywania wyborów i w trakcie głosowania 22 listopada.

W konferencji prasowej uczestniczyło niezbyt liczne grono dziennikarzy: obecni byli przedstawiciele gazet „Vilnia”, „Salčia”, Telewizji Litwy Wschodniej i in.

Na pytanie „Kuriera Wileńskiego” jak można było powiadać, mić wyborców o wyborach 22 listopada skoro jeszcze 19 listopada nie było ostatecznej decyzji, czy w ogóle wybory się odbędą, wielu nie otrzymało powiadomień, i kto jest winny temu, że się nie odbyły — wyborcy, czy rejonowe komisje wyborcze? — członek Głównej Komisji Wyborczej nie dał wypracowanej odpowiedzi.

Dziennikarka „Vilni” zapytała o plakatach, które krążyły na Wileńszczyźnie a w których pisało się o „kolonizacji”, nawoływano, by wziąć władzę w swoje ręce”. R. Ozolas powiedział, że materiał przekazano do prokuratury. Stwierdził on, że nie wie, co oznacza tam słowo „kolonizacja”, ale zauważył, że w prasie sąsiadniego kraju, Polsce ukazują się nieprzychylnie komentarze o wyborach do samorządów i wezwał dziennikarzy do — jak to określili — obiektywnego naświetlania tematu.

A. Elgirdas, który został wybrany na posła z listy partyjnej, przekazał swe funkcje pełnomocnika rządu w rejonie sołecznickim swemu zastępcy, Natomiast A. Merkyś nadal sprawuje władzę w rejonie wileńskim.

Ponieważ na konferencji z ust osób oficjalnych często padało słowo „prokuratura”, jeden z korespondentów zagranicznych zapytał: Co to za sytuacja w kraju, w którym ludzie nie idą na wybory, a po każdym głosowaniu brzmi słowo „prokuratura”? R. Ozolas stwierdził, że w Anglii prokuratura ma mniej spraw z tym związanych i stwierdził, że Litwa jest krajem postkomunistycznym.

Józef SZOSTAKOWSKI

Rada rejonowa jest potrzebna

Zapewne wielu z zainteresowaniem oczekiwało powtórnego głosowania w Zawiszańskim Okręgu Wyborczym nr 7, gdzie w pierwszej turze wyborów do rady samorządu rejonu sołecznickiego ani jeden z trzech kandydatów nie uzyskał dostatecznej przewagi głosów. Jak zachowają się wyborcy pomni opinii, którą usiłuje się uszkalić o nich na podstawie wyników wyborów samorządowych 22 listopada brzy. Już w południe było jasne: jak banku mydlana pęka wersja tych, kto twierdzi, że mieszkańcom rejonu wybory nie były potrzebne. Ludzie wykazali wielką aktywność. Frekwencja wyborców w dzielnicy wyborczej w Małych Sołecznickach przekroczyła wszelkie oczekiwania: głosowało tu ponad 72 proc. uprawnionych do głosowania. Starosta gminy Feliks Strat-

kiewicz, który mieszka tu i dobrane za ludzi, na moją prośbę skomentował wydarzenie: ludzie mają własne zdanie i nie chcą być więcej kartą w rozgrywkach politycznych.

Potwierdzają to nawet wstępne dane o wynikach głosowania. Ogółem w okręgu w wyborach wzięło udział 68,6 proc. wyborców (w pierwszej turze przysięga zaledwie 10 głosów zwyciężył JÁN ROGOŹA — przedstawiciel ZPL, ciesz się wielkim autorytetem wśród miejscowych mieszkańców — z przewagą zaledwie 10 głosów zwyciężył JÁN ROGOŹA.

W pozostałych 13 okręgach powiatowe wybory odbędą się 23 stycznia 1993 r.

Plotr RYNGIEWICZ

TRWA OZYWIENIE W GOSPODARCE

Październik był w Polsce kolejnym miesiącem ożywienia gospodarczego. Poprawa koniunktury była najbardziej wyraźna w przedsiębiorstwach, w których tendencja wzrostowa została zapoczątkowana już w kwietniu. W październiku wolumen produkcji przemysłowej był o 9,4 proc. większy niż przed rokiem, a w ciągu ostatnich dziesięciu miesięcy wzrósł wyniósł 1,8 proc. Największą dynamikę od początku tego roku osiągnął przemysł drzewno - papierniczy, sposzywczy i mineralny. W dalszym ciągu utrzymuje się niewielki spadek produkcji w przemyśle metalurgicznym, elektromaszynowym i lekkim.

Podobnie, jak w poprzednich miesiącach, wysoki był wzrost wydajności pracy w przemyśle, w tym roku wyniósł on 11,3 proc., a w porównaniu z październikiem ubiegłego roku wydajność produkcji zwiększyła się o 10 proc.

DR OETKER OTWORZYŁ FABRYKĘ W POLSCE

Dr Oetker, międzynarodowa firma branży spożywczej, uruchomiła zakład produkcyjny w

Gdańsku. Otwarcie fabryki jest efektem działania spółki utworzonej w 1991 roku przez Oetkera i władze Gdańska, które posiadają 49 proc. udziałów. Urząd miasta Gdańska wnioskował o spółki zakład produkcyjny, a firma dr Oetker kapitał i know-how. Zakład zatrudniający ponad 200 pracowników rozpoczął już produkcję niektórych wyrobów piekarniczych i deserów dr Oetkera. Przedstawiciele spółki stwierdzili, że pozwoli to obniżyć ceny na te wyroby.

Do tej pory strona niemiecka zainwestowała w Polsce 30 mlz zł (około 2 mln USD), dokonała remontu urządzeń w gdańskiej fabryce, zainstalowała nowoczesne maszyny oraz na podstawie badań przeprowadzonych wśród konsumentów opracowała receptury nowych wyrobów.

WŁOSKI AMBULANS Z MIELCA?

20 listopada wytwórnia sprzętu komunikacyjnego — państwowe zakłady lotnicze Mielec i włoska firma Coseca — mieszane przedsiębiorstwo fiata i peugota — podpisał list intencji. Jego postanowienia przewidują, że za niecały rok z PZL wyjadą pierwsze karetki pogotowia ratunkowego montowane na



podwoziach fiata duoba. Docełowa produkcja wyniosłaby 1000 sztuk rocznie.

Coseca i Mieleckie PZL mają stworzyć joint venture. Strona włoska wniosłaby do spółki zakład produkcyjny, a Włosi zapewniliby niskoprocentowany kredyt w wysokości 40 mln USD, technologie oraz 2 mln ecu na początku finansowanie przedsiębiorstwa.

Coseca widzi możliwość całkowitego przeniesienia produkcji ambulansu duoba do Polski. Na tym samym nadwoziu można też montować samochody dla policji oraz auta dostawcze. Samochody z Mielca trafiłyby nie tylko na rynek Polski, ale i do innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Filmy po polsku we śróde

Zarząd Miejski ZPL zaprasza wszystkich chętnych do obejrzenia w grudniu szeregu taśm w języku polskim. Tradycyjnie filmy te są wyświetlane w siedzibie zarządu, ul. Pylińskiego (Zawal) na 45/2 we śróde.

A więc w najbliższą, czyli 9 grudnia, do obejrzenia praca amerykańska „Bliźniacy”. W roli głównej Arnold Schwarzenegger. W następną śróde (16 grud-

nia) — „Trędowata”. Natomiast przed Bożym Narodzeniem (23 grudnia) będzie wyświetlany znany film reżysera T. Konwickiego „Lawa” sceny na le „Dziadów” A. Mickiewicza i w ostatnią śróde grudnia „Brudne tańce” — praca kinematografistów Ameryki.

Filmy wyświetlane będą o godzinie 18. Zapraszamy są wszyscy. Inf. w.

MISTRZOSTWA ŚWIATA PIŁKARZEK RĘCZNYCH GRUPY „B”

W takt czardasza

Mistrzostwa świata piłkarzek ręcznych grupy „B”, których gospodarzem w ubiegłym tygodniu była Litwa, stanowią rozdział zamknięty. Przedwczoraj w Wileńskim Pałacu Sportu odbyły się decydujące spotkania o podziale miejsc na podium, a potem nastąpił końcowy akord — ceremonia zamknięcia połączone z rozdaniem nagród.

Nieco smutnawe nastroje towarzyszyły zapewne kibicom jak Litwa duża i szeroka, a to z racji na to, że gospodynie turnieju — piłkarki ręczne Litwy — znalazły się poza pierwszą trójką. A przecież eliminacje tego nie wrożyły: podopieczna A. Taraskevičiusa kroczyły od zwycięstwa do zwycięstwa nie zostawiając szans rywalkom.

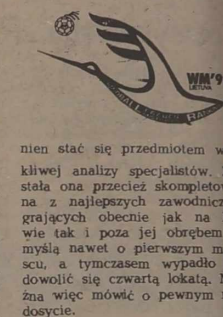
W półfinale jednak litewska „kosa” trafiła na madziarski „kamień”. Co prawda, po pierwszej połowie gospodynie jeszcze prowadziły, ale w drugiej na nic zdały się własne ściany. Węgierki odniosły zdecydowane zwycięstwo — 26:23, zapewniając sobie finałową przepustkę. W innym półfinale Czecho-Słowacja nieco niespodzianie pokonała wysoko Szwecję — 20:13.

Trumy widzów pociągnęły w niedzielne popołudnie w kierunku Wileńskiego Pałacu Sportu. Przede wszystkim po to, aby krzepić na duchu drużynę Litwy, która w meczu o „brąz” miała się zmierzyć ze Szwecją, a z góry licząc na wielkie emocje.

Tych rzeczywiście — nie zabrakło. Fortuna uśmiechała się raz jednemu, raz innemu. W końcówce haskawia była jednak dla Szwedek. Strzelona na 3 sekundy przed końcowym gwizdkiem przez najskuteczniejszą zresztą w tym spotkaniu M. Hermansson bramką była na wagę zwycięstwa. Trzy Korony wygrały — 16:15, psycząc tym samym Litwinki poza strefę medalową.

Wielki finał z udziałem Węgier i Czecho-Słowacji nie stanowi porównajnego widowiska. Madziarki były klasą dla siebie, o czym zresztą mówił końcowy wynik — 32:22 na ich korzyść, sprawiając wielką radość trenerowi L. Laurenczowi, który objął przed niespełna trzema laty ster reprezentacji po tym, kiedy ta spadła do grupy „C”, a w węgierskim damskim szczytorniaku zapanowała załoba. Tęż Węgierki zademonstrowały niezmiernie dynamiczną, nieszbaloną grę, każąc rywalkom tańczyć w takt czardasza i naprawdę zasłużyć zdobyły pierwszą lokatę.

Występ drużyny litewskiej w.



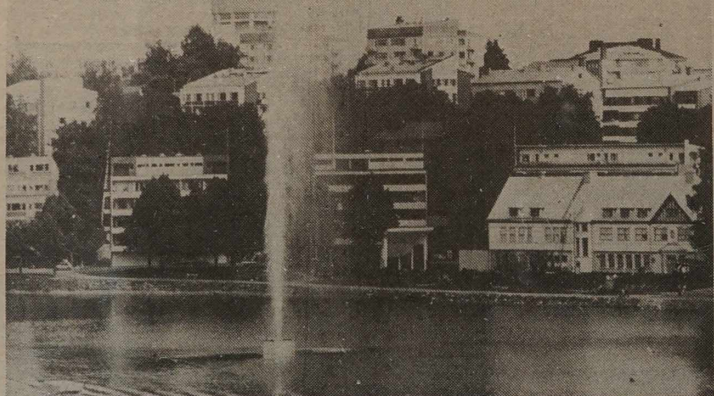
nien stać się przedmiotem wnikliwej analizy specjalistów. Została ona przecież skompletowana z najlepszych zawodniczek, grających obecnie jak na Litwie tak i poza jej obrębem. Z myślą nawet o pierwszym miejscu, a tymczasem wypadło za dowolić się czwartą lokatą. Można więc mówić o pewnym niedoświadczeniu.

Kobietom w metryki raczej zgładzić nie wypada. W sporcie jednak jest tak, że im więcej krzyżyków na karku się dźwiga, tym trudniej jest zwyciężać. Drużyna litewska była najstarsza wiekiem. Oto dlaczego, moim zdaniem, im bliżej końca był turniej, tym większe zmęczenie dawało znać o sobie i trudno było dorównać kroku młodszym. Nie jest to prognozyki dobry, zważywszy, że zmiany jakości nie widać. A przecież za niespełna rok wypadnie walczyć w Norwegii z najlepszymi. Oby wtedy A. Taraskevičius miał więcej czasu na wspólne treningi i zgranie drużyny.

W niedzieli po ostatnim ze spotkań na konferencji prasowej wysoko postawieni działacze IHF podali do wiadomości przyjemną wiadomość. Jeśli początkowo mówiono, że tylko trzy najlepsze drużyny turnieju w Wilnie awansują do grupy „A”, to ostatecznie się okazało, że tego zaszczytu dostąpi cały kwartet, a jeśli do turnieju z racji na sankcję ONZ nie zostanie dopuszczona na Jugosławia, to w Norwegii zagra również była zespół, a tym, jak wiadomo, zostały Hiszpania.

W ten sposób we wrześniu roku przyszłego w Norwegii, o medale mistrzostw świata powalczą: Rosja, Jugosławia, Niemcy, Austria, Norwegia, Chiny, Rumunia, Polska, Dania, Węgry, Czechia albo Słowacja (kto będzie lepszy w bezpośrednich pojedynkach), Szwecja, Korea Płn., USA, Anglia i Litwa. Gospodarze turnieju przewidują losowanie grup eliminacyjnych już na 18 grudnia br. IHF chętnie przesygnęło nieco i sermię i racji na niewiadomą w wypadku Jugosławii. Może być jednak tak, że dokona się dwóch losowań za jednym razem: jedno — z Jugosławią, a jedno — bez niej, a z udziałem Hiszpanii.

Henryk MAZUR



FINLANDIA. Ogólny widok miasta Lappeenranta, głównej bramy do największego europejskiego systemu jezior. Fot. archiwum

ZE ŚWIATA



ROZMOWA TELEFONICZNA PREZYDENTÓW ROSJI I USA

ITAR-TASS zakomunikował, że wieczorem 6 grudnia B. Jelcyn i G. Bush rozmawiali telefonicznie. Jak podała służba prasowa prezydenta Federacji Rosyjskiej, omawiano stosunki rosyjsko - amerykańskie, aktualne problemy międzynarodowe, w tym również sytuację w Somalii. Inicjatorem rozmowy był G. Bush.

(ELTA, 7 grudnia)

500 OBRONCÓW POKOJU ŚWIATA UDAŁO SIĘ DO SARAJEWA

RZYM (AFP-ELTA). Grupa 500 pacyfistów „Szczęśliwi twórcy pokoju” udała się 7 grudnia z pokojową misją do wyniszczającego wojną Sarajewa. Mają oni tu głosić prawdę Ewangelii, wzywać do tego, aby żyć w pokoju i solidarności. Głównym punktem z USA, Japonii, Kanady, Europy Zachodniej i Włoch spodziewają się spotkanie z przedstawicielami religijnymi i działaczami politycznymi Jugosławii.

Krótko

TOKIO. Premier Japonii K. Miyazawa zaprosił prezydenta Rosji B. Jelcyna do złożenia na początku przyszłego roku wizyty roboczej w Japonii i wznowienia wzajemnych rozmów, których zasadniczym problemem jest los Kuryłów.

MOGADISZU. Mieszkańcy Somalii oczekują w tym tygodniu na przybycie pomocy wojskowej USA i Europy Zachodniej. Większość przestraszonych terrorystów uciekła ze stolicy kraju i zebrali się w innych miejscowościach. Przesyłki żywności wręczyć zostaną rozdzielone między głodujących mieszkańców.

WASZYNGTON. Sekretarz obrony USA D. Chaney powiedział, że terrorystom Somalii wybaczyć się, jeżeli dobrowolnie złożą broń jednostkom wojskowym USA. Jednym z podstawowych proble-

mów tej operacji wojskowej USA w Somalii, jego zdaniem, jest wielka ilość broni w tym kraju.

BOŚNIA I HERCEGOWINA. Nasilają się ciagle walki między Serbami i muzułmanami oraz Chorwatami. Wszystkie drogi do stolicy Bośni są zablokowane. W kierunku miasta jadą czolgi serbskie. Jednostki wojskowe ONZ i konwoje pomocy humanitarnej musiały opuścić Sarajewo. Najbardziej walki toczą się w sąsiedztwie lotniska w Sarajewie.

BONN. Rządząca w Niemczech koalicja chrześcijańskich demokratów i opozycyjna Partia Socjaldemokratyczna podjęły kompromisową decyzję w walce z uchodźcami i emigrantami, których liczba rośnie coraz bardziej. W myśl tej uchwały obywatelom innych państw nie będzie udzielany azyl polityczny w Niemczech.

Ile kosztuje Biały Dom

Ostatnio Kongres USA zechciał się dowiedzieć, ile kosztuje państwu (a raczej podatników) utrzymanie Białego Domu — nie tylko prezydenta i jego najbliższych współpracowników oraz pracowników pomocniczych, ale też służb pomocniczych, bez których Biały Dom nie może się obejść.

Sporządzono raport, jednakże liczby były tak wysokie, że Kongres nie odważył się opublikować tego sprawozdania przed

wyborami prezydenckimi. Z budżetu państwa co roku Biały Dom na wydatki eksploatacyjne otrzymuje po 280 mln dolarów. Jednakże jest to tylko szczyt góry lodowej. Zdaniem pewnego członka Kongresu, rzeczywiste wydatki wynoszą ponad miliard dolarów.

Na przykład, wydatki na łączność prezydenta i jego ekipy przekraczają 90 mln dolarów rocznie. W służbie łączności prezydenta pracuje około tysięcy o-

sób. Ze względu na bezpieczeństwo należy ona do gestii ministerstwa obrony.

O bezpieczeństwo Białego Domu i jego personelu dbają tajne służby. Kosztuje to około 140 mln dolarów rocznie.

Raport zawiera wiele interesujących szczegółów dotyczących eksploatacji Białego Domu. Tylko ko wstawienie kuloodpornych szyb w apartamentach prezydenta i wiceprezydenta kosztowało około 5 mln dolarów, klimatyzacja — jeszcze parę milionów.

Choć w sprawozdaniu nie wskazano, ile kosztują podróże

prezydenta po świecie, jednakże już wcześniej podano, że jedna godzinna lotu samolotem nr 1 sił powietrznych — specjalnie wyposażonym prezydenckim „Boeingiem 747” kosztuje 25,768 dolarów.

Podczas kampanii wyborczej Bill Clinton przyrzekał, że obniży wydatki na utrzymanie Białego Domu o 30 proc, jeżeli Kongres uczyni to samo. Cóż, Kongres też ma co obcinać: jego budżet wynosi 2,3 mld dolarów. Czyż może z nim się równać Nasz Sejm!

(NTB-ELTA)

Gospodarka

Brakuje nie tylko surowców

Examinatory dla rolników - od nowego roku

O tym, że przemysł naszej republiki coraz bardziej stacza się w dół i właściwie stoi już na skrajku bankructwa, mówi się coraz głośniej.

Jak widzi i ocenia obecną sytuację Stowarzyszenie Przemysłowców, jakie najbliższe kroki należy poczynić, by wydosłać się z dolka? Z pytaniami tymi zwróciliśmy się do wiceprezydenta Stowarzyszenia Mykolasa ALIELIUNASA.

- Co, Pana zdaniem, prócz braku surowców, torpeduje pracę naszego przemysłu?

- Przed wszystkim całkowicie rozregulowany system finansowy oraz wysokie ceny rozliczeniowe za nośniki energetyczne. Stowarzyszenie Przemysłowców jest zdania, że przemysł Litwy znalazł się w krytycznej sytuacji finansowej z winy Banku Litewskiego i osobiście przewodniczącego jego zarządu V. Baldišisa. Wprawdzie na spotkaniu przedstawiciele banków krajów WNP w Taszkencie powiedzieli, że Rosja wstrzymuje rozliczenia z krajami bałtyckimi, to jednak nie da się ukryć faktu, że Bank Litewski nie podjął zdecydowanych działań dla operatywnego uregulowania rozliczeń na poziomie między państwowych. Właśnie z tego to przyczyną w Rosji zostały zamrożone miliardowe środki Litwy za dostarczoną produkcję. W październiku br. Bank Litewski (wstecznic data) wstrzymał zaliczanie wpływów pieniężnych z krajów WNP na konta przedsiębiorstw. Wprowadzając talony nasz bank nie porzucił się z pewnością z bankami WNP i nie otworzył kont korespondencyjnych. Dlatego nadesłane nam sumy opłat za produkcję były po prostu zwracane, a przedsiębiorstwa nie o tym nie wiedziały. Pomimo że w drugim kwartale

br. wydawano kredyty z emisji kredytów w rublach, Bank Litewski, nie wiadomo na jakiej zasadzie, ustalił roczne odsetki w wysokości 30 proc., a teraz żąda pokrycia ich talonami. Posunięcie to jeszcze bardziej pogorszyło sytuację przedsiębiorstw.

Stowarzyszenie Przemysłowców dowiedziało się, że na początku listopada br. Centrum Rozliczeń Banku Litewskiego za dostarczoną produkcję otrzymało 356,2 mln rubli (176,5 mln z Uzbekistanu, 142,9 mln z Kazachstanu, 22,3 mln z Tadżykistanu, 6,6 mln z Armenii, 5,7 mln z Mołdowy, 1,1 mln rubli z Gruzji). Jednak z powodu nie uregulowanych do końca rozliczeń na szczeblu państwowym kwoty te nie zaliczono na konta przedsiębiorstw.

Sa to karygodne posunięcie Banku Litewskiego, które wyrządziły wiele zła całej gospodarce.

- Jakich najbliższych posunięć należy dokonać, by ratować sytuację?

- Centrum Rozliczeniowe Banku Litewskiego powinno wszystkie sumy, które nabywcy wpłacili do 1 października br. zaliczyć na konta tych przedsiębiorstw talonami (w stosunku 1:1). Innym ważnym etapem w dopomoczeniu przedsiębiorstwom byłoby zwinentalizowanie wszy-

stkich dokumentów płatniczych z awizo dla przedsiębiorstw Republiki Litewskiej w bankach narodowych krajów WNP, porozumiewając się w tej sprawie zawsze z tymi bankami. Według naszych danych, sporo tych sum leży w centrach rozliczeniowych tych banków. Jeśli nawet banki nie przepuszczają tych sum do republiki, wiedząc od jakich przedsiębiorstw należą, można byłoby je wykorzystywać do opłaty za dostarczone do Litwy towary.

Ważnym etapem w rozwiązaniu tego problemu jest poszukiwanie, w jakich bankach WNP utkwidły dokumenty z awizo. Bank Litewski uważa, że powinny to robić same przedsiębiorstwa, tymczasem banki WNP żadnych takich debat nie prowadzi. Wdwaie nam się, że wszystkie sprawy finansowe powinny być rzeczywiście prowadzić banki.

Ponieważ przedsiębiorstwa nie z własnej winy mają duże zadłużenia, Stowarzyszenie Przemysłowców jest zdania, że przynajmniej na okres pół roku muszą one być zwolnione od płacenia kar za niewpłacenie pieniędzy do budżetu państwowego i od pobierania podwyższonych procentów bankowych. Należałoby także niezwłocznie przeprowadzić ewidencję wzajemnych zadłużeń między przedsiębiorstwami Republiki Litewskiej, wydając ulgowe kredyty.

Te nasze uwagi i propozycje skierowaliśmy do Sejmiku z nadzieją, że będą one uwzględnione.

- To były sprawy bankowe, a co z cenami na nośniki energetyczne?

- Jeżeli z Bankiem Litewskim nie udało nam się porozumieć i musimy rozmawiać poprzez Sejm, to 19 listopada br. mieliśmy wspólne z rządem i ministerstwem posiedzenie, na którym ustaliliśmy, że Ministerstwo Energetyki w najbliższym czasie poda ministerstwom - założycielom przedsiębiorstw i Stowarzyszeniu Przemysłowców rekwizyw kont, znajdujących się w Federacji Rosyjskiej, na które zamierza się przelać ruble za zużycie wszystkich rodzajów energii w przedsiębiorstwach. Środki te zaliczyć za wykorzystywanie wszystkich rodzajów energii przez przedsiębiorstwa przemysłowe w stosunku rubla i talona 1:1.

Zaproponowano rządowi zrewidować obowiązujące obecnie ceny przewidując, że energia cieplna była sprzedawana przedsiębiorstwom przemysłowym po średniej taryfie. Strata przedsiębiorstw w dostawach ciepła, zaistniała z powodu różnicy między ulgowymi cenami dla mieszkańców a średnią taryfą pokrywać z budżetu państwa.

- Są to podstawowe postulaty Stowarzyszenia Przemysłowców. Jeśli będą wykonane, kiedy mniej więcej może ruszyć nasz przemysł?

- Trudno powiedzieć z pewnością nie dziś i nie jutro, ale może za rok lub dwa coś się zmieni.

- Dziękuję za rozmowę.

Julita TRYK

Gazomierz - znakomity środek oszczędzania

Większość rodzin, korzystających z gazu w życiu codziennym, zmartała się na wiadomość, ile trzeba będzie za niego płacić. Nie warto się spodziewać, że rząd rozmyśli się i obniży cenę - Litwa kupuje gaz jeszcze drożej. Jednakże wyjście istnieje. Są to gazomierze. Drogo kosztują, ale włożone pieniądze zwracają się szybko. Dlaczego korzystnie jest nabyć gazomierz i jakie usługi przynajmniej gazownicy osobom, które je kupiły - na prośbę kor. ELTA skomentował to inżynier naczelny Ministerstwa Energetyki G. SNITKA:

Sprzedawane na Litwę zagraniczne gazomierze sprzedawane są głównie za walutę, ale niektóre firmy zgadzają się również brać talony ogólne. Cena waha się od 60 do 65 dolarów USA. Nie każda rodzina może pozwolić sobie na tak wielki wydatek. Jednakże rząd Republiki Litewskiej uchwałę nr 642 z 31 sierpnia br. postanowił wypłacić mieszkańcom, którzy nabyli gazomierze w roku 1992, kompensatę w wysokości 80 proc. cen, którzy nabyli w 1993 roku -

70 proc., w 1994 roku - 60 proc., w 1995 roku - 50 proc. Kompensatę tę placą miejscowe zakłady gazownicze. Co więcej, jeszcze uchwałą, z 31 stycznia rząd ustalił, że w ciągu trzech lat ci mieszkańcy będą płacić za gaz o 10 proc. mniej.

Właściciele gazomierza bardzo szybko odczuwają zalety tych przyrządów. Po pierwsze, trzeba będzie płacić tylko za tę ilość gazu, jaką wskazuje gazomierz, nie zaś obliczoną na podstawie średniego zużycia przez jednego

mieszkańca. Po drugie, gazomierz jest znakomitym środkiem oszczędzania. Wielu przypomni to od dawna znane prawdy: płyn najprędzej zagotowuje się w szerokim i niskim naczyniu; z czajnika trzeba stać usować kawię; należy oszczędzać nie tylko wewnątrz, ale też powierzyć niekiedy także w zainstalowanego gazomierza będziemy mieli pożytek również wyjeżdżając na dłużej z domu. Korzyść z posiadania gazomierza jeszcze prędzej odczuwają ci właściciele domów indywidualnych, którzy ogrzewają swe mieszkania gazem. Każdy zużyje go 10-20 proc. mniej, dobierając po prostu palniki odpowiadające wydajności kotła, porządkując izolację świetlną kotła, instalując kontrolne przyrządy pomiarowe, dobierając najbardziej optymalne proporcje gazu i powietrza w

mieszkanie, oczyszczając powietrze, grzejąc grzejnik itp.

Warto wiedzieć tym, którzy postanowili już zainstalować gazomierz, że dobiera się go z uwzględnieniem "mocy odbiorców gazu i zużyciu jego ilości. Najlepiej kupować gazomierze produkcji czeskiej. Na Litwie homologowała je Państwowa Służba Standardyzacji. Przedsiębiorstwa, spółki i inni dostawcy gazomierzy mogą sprzedawać tylko te przyrządy, które zostały wpisane do państwowego rejestru przyrządów pomiarowych Republiki Litewskiej.

Sprzedawane partiami gazomierze sprzedają Państwowe Przedsiębiorstwo Gazownicze w Ukmerge (Ukmerge, Deltuvos 22, tel. 5-28-65, 5-31-86), spółka akcyjna „Kauno Dujotekio Statyba" (Kaunas, Elektrenu 7, tel. 75-53-11, 79-76-73), spółka akcyjna „Staduva" (Vilnius, Smolensko 5, tel. 63-83-34, 66-29-88).

(ELTA)

Utrzymać fundusz genetyczny bydła

Państwowy międzyrodzajowy zakład inseminacji w Mariampolu otrzymał 220 dziesiętna zarodkowego byków holenderskiej rasy czarnopostej. To nasienie zarodkowe holenderskiej firmy „Genetik" przeznaczono do poprawy krów rolników litewskich szczymano dzięki inicjatywie pałtora Johana Muldera. Jak powiedział korespondent kor. ELTA A. Pocienė kierownik wydziału biada zarodowego Ministerstwa Rolnictwa A. Swiłtoła, Litwa otrzymała nasienie olitwskich buhajów od niemieckiej firmy „RPN" - 1000 dziesiętna od francuskiego zakładu zaro-

dowego „Urceo" - 10.000 dziesiętna najsłynniejszej rasy holenderskiej. Wszystkie to przekazano państwowemu międzyrodzajowemu zakładowi zarodowemu Kowna i Mariampolu. Ta nasienie może nabyć każdy hodowca bydła.

Większość rolników Litwy posiada dużo krów, ale niewydajnych. Często pokrywają je niesprawdzonymi buhajami, dlatego potomstwo jest złe, szara się niektórym chorobom. Dotychczas nie możemy kontrolować lub w jakiś sposób karać, nie zatwierdzono bowiem ustawy Litwy o hodowli zarodowej. Najważniejsze jest to, aby sami hodowcy bydła u-

wiadomili sobie pożytek inseminacji.

Opracowana przez prof. P. Pakenasa litewska technologia inseminacji jest dobrze znana i ceniona na świecie. Od najlepszych litewskich krów rasy czarnopostej i czerwonej w ciągu laktacji otrzymuje 12 tys. kg mleka. Ulepszając paszę i dbając o genetykę bydła na Litwie można byłoby uzyskać średnio 6-7 tys. kilogramów mleka od krowy. Dotychczas średnio w ciągu laktacji dojeño 3,5 tys. kg mleka od krowy.

W gospodarstwach szkolnych Akademii Rolniczej, Akademii

Weterynaryjnej w Kownie, w Wileńskiej Stajni, zgromadzone wielki fundusz genetyczny. Sa gospodarstwa, które mają dobre zarodowe stado, ale z powodu braku pasz muszą częściej wiać wiecie de kombinatów młynskich. Gdyby byli chętni nabyć takich krów, to należałoby zwracać do wydziału hodowli zarodowej Ministerstwa Rolnictwa albo rejonowej inspekcji hodowli zarodowej. Trzeba utrzymać fundusz genetyczny bydła. Symboliczne zagranicze „zastrzyki" nie uratują naszej hodowli zarodowej.

Na ziemię wraca wielu ludzi, spośród których wielu jej nie uprawiało nigdy. Na Litwie gospodarzy już 40 tys. osób. Zamłary ich są piękne, ale brakuje wiedzy, umiejętności. Przyznając więc kredyty lub jakąś inną pomoc państwo nie ma żadnej gwarancji, że środki te nie zostaną zmarnowane. Dlatego rząd Republiki Litewskiej powziął uchwałę w sprawie sprawdzania minimum wiedzy rolniczej, podnoszenia kwalifikacji rolników, utworzenia systemu konsultowania osób fizycznych i prawnych, prowadzących działalność rolniczą.

Kor. ELTA A. Pocienė poprosiła przewodniczącą rady Izby Rolniczej A. Stanceviciusa o skomentowanie uchwały.

Rząd upoważnił Izbę Rolniczą do zorganizowania służby konsultacyjnej dla rolników i przystąpienia od 1993 roku do sprawdzania minimum wiedzy w zakresie gospodarowania zgodnie z programem opracowanym przez Ministerstwo Rolnictwa i Izby. Kredyty będą przyznawane wyłącznie osobom mającym dokument potwierdzający to minimum wiedzy. Wiedzę będą sprawdzali i wydawali świadectwa komisje rejonowych rad Izby Rolniczej, utworzone ze specjalistów najważniejszych dziedzin rolnictwa i konsultantów Izby. Nie będą sprawdzani rolnicy, mający wyższe i zawodowe wykształcenie rolnicze.

Rząd Republiki Litewskiej zatwierdził zgłoszony przez Izbę Rolniczą system konsultacyjny. Konsultantów wybiorą związki rolników, stowarzyszenia, spółki hodowców oraz inne zrzeszenia rolników. Będą ich szkolywały i doskonaliły kwalifikacje wyższe i pometuralne szkoły rolnicze wspólnie z naukowo-badawczymi instytutami rolnictwa. Ponieważ Izba Rolnicza jest przedstawicielstwem wszystkich organizacji rolników, więc Izba ta będzie organizowała i koordynowała konsultacje. Już teraz w 6 rejonach Litwy są konsultanci z różnych dziedzin.

Na Litwie trzeba od nowa tworzyć stowarzyszenia, związki rolnicze, spółdzielnie. Funkcji tych poprzez służbę konsultantów również podejmie się Izba Rolnicza.

PRZEDSTAWICIELSTWO „BALTIC AMADEUS"

KOWNO. Gmach Instytutu Badań Inżynierskich w środku miesiąca przy ul. Kestutisa ozdobił plakaty reklamowe wyrobów firmy „Xerox". Otwarto tu pierwsze wspólne przedstawicielstwo przedsiębiorstwa litewsko-niemieckiego „Baltic Amadeus". (ELTA)



Arbitraż. Spokoinie, w czasie którego dwóch partnerów dyskutuje ustalenia z udziałem bezstronnego rozjemcy, przewodniczącego (arbitra), czy też grupy kompetentnych osób dla podjęcia decyzji w spornej kwestii. Arbitraż międzynarodowy zwany jest sądownictwem polubowym w międzynarodowych stosunkach handlowych. Arbitraż międzynarodowy regulowany przez I Konwencję Haską z 1907 r. oraz przez Konwencję Genewską z 21.VI.1961 r. o międzynarodowym arbitrażu handlowym, Arbitraż jest wynikiem uzgodnień dwóch umawiających się stron w sprawie polubowego załatwienia spornej sprawy. Awista (z łac. a vista - za okazaniem). Zwrot praktycznie używany przy wkladach bankowych wypłacanych na każde żądanie. Ma on zastosowanie przy oznaczeniu dokumentów płatniczych, za okazaniem bez określonego terminu płatności.

Realia dnia dzisiejszego

Biedna pani Kowalska

Tym razem naszym czytelnikom podpadła pani Kowalska. Pani Irena Jagelavičienė z Kiejdan przysłała mi bardzo „zły” list, w którym rozsierdzona zarzuca nam zajmowanie się głupstwami i przyzywanie oczu na prawdziwe problemy. Pani Irena zbagatelizowała kłopoty mojej statystycznej pani Kowalskiej („Kurier” z 28.10.1992), opisała własne i swoich znajomych jako grubo ważniejsze. Pisze ona:

„Zaskoczyły mnie szerokie rozważania pani Barbary Znajdziłowskiej na temat trudności materialnych pani Kowalskiej... Gdyby pani Znajdziłowska rozglądnęła się dalej, rozciągnęła swój artykuł nie na pół kolumny gazetowej, lecz na trzy... Całe dwa miesiące nie mamy gwa. Świeżym powietrzem się nie zyje, toteż gotujemy na płytkach elektrycznych, co jest kosztowne. Butle z gazem skroplonym ulotniły się z oficjalnej sprzedaży, a znalazły się na bazarach, po 3 tys. talonów za sztukę. Funduj sobie, jeżeli masz pełną kieszeń. A oto rejonowa gazeta ogłasza, że butle znów się pojawiły w sprzedaży po... 1029 talonów. I radość i łyż! Renta miesięczna wynosi 2.150 tal. Co na to pani Kowalska?..”

Pewna rencistka zatelefonowała do opieki społecznej z prośbą o dostarczenie jej ulgowego drewna na opał.

— Ma pani dzieci? — padło pytanie.

— Dwoje.

— To niech zaopatrzą panią w drewno. Pozwolenie na wykup tańszego opału wydajemy tylko matkom wielodzietnym i inwalidom.

Dorośle pociechy pani Kowalskiej mogłyby opłacić dla niej fryzjera, lub zaspachlować rysy w mieszkaniu... — pisała autorka listu.

Jestem zawsze rozgorączkowaną i zdziwioną tego rodzaju korespondencją. „Nie pisz o tym, o tamtym — pisz o mnie”. Autorzy takich listów nie czytują regularnie „Kuriera” i nie wiedzą, że o wielu wspomnianych przez nich problemach już pisałem grubo wcześniej. Np. o tym, że samorządowy subsydiują opał dla rodzin najniższych uposażonych. Uważamy, że jest to decyzja humanitarna. Bo kiedy brak środków trzeba wspomagać najbardziej potrzebujących. Kiedy brak chleba — daje się go przede wszystkim dzieciom. Takie są zasady.

Droga Pani Ireno! Pani Kowalska, czy pani Kowalski — to są takie wymyślone statystyczne osoby, średnio zaradające, z pomocą których us-

tala się stan materialny społeczeństwa

Nie wątpię, że sytuacja pani jest być może bardziej tragiczna niż owej Kowalskiej, ale w danym wypadku potrzebny mi był człowiek średnio zamożny pod każdym względem. I tylko o to chodziło.

Mogę też pani zapewnić, że gdybym opisała w gazecie pani kłopoty, pojawiłyby się ktoś trzeci, kto by napisał do redakcji inny list z pretensjami. „Co tam pani pisze o Jagelavičienė, Ona chociaż ma płytkę elektryczną, a ja nie mam nic. Gdyby pani wniknęła w moją sytuację, to by dopiero się przekonała, co to są prawdziwe trudności!”

Nie jest tajemnicą, proszę

Rozważania nad listem

Pani, że istnieją starszki, które mieszkają w chylących się ku upadkowi chałupach i nie mają pieniędzy na kupno tony węgla za 4 tys. tal. Nie jest tajemnicą, że tej zimy we wszystkich domach będzie najwyżej 10 stopni ciepła, jak to nam obiecał premier, że będziemy wkrótce pacylić za komorne po 2—3 tys. talonów. Nie jest tajemnicą, że drożej wszystko na oczach. Piszemy o tym codziennie. Szkoda, że Pani tego nie zauważyła. Nie może więc Pani nam zarzucić, że gdybyśmy „kopnęli” głębiej — to byśmy się dopiero dowiedzieli.

Kopiemy dostatecznie głęboko, droga Pani. Niestety, dziś głos prasy jest głosem wolającego na puszczy, o czym mówi się nie tylko po bazarach, ale nawet w parlamencie. A już jeżeli chodzi o zaopatrzenie mieszkańców w artykuły spożywcze, różne inne rzeczy, to — z pustego i Salomon nie należy. Przechodzimy na tory gospodarki rynkowej, łamiemy stare struktury więc „szczęśliwie leca”. Inna sprawa, że może można było to łamanie przeprowadzić bardziej cywilizowanym sposobem.

W latach osiemdziesiątych, gdy zaczęto w Polsce realizować tzw. „plan Balcerowicza”, Polacy rozjeżdżali po Europie i innych kontynentach w celach handlowych, aby jakoś podłatać swój rozlatujący się budżet rodzinny. Teraz to robimy my. Różnica jest ta, że my ich nie ro-

zumieliśmy i oczernialiśmy ich, oni nas... znoszą. Pamiętajmy pewien program telewizyjny, w którym ówczesny wicepremier Litwy, wczesniał redaktorów, że nie ma mydła w sklepach, bo to Polacy wykupili i wywieźli do Polski. W tym samym czasie bazy były zawałone zagranicznymi mrydami, przywiezionymi z Polski

Jeżeli myli się wicepremier to i Pani zewała się. Ale rzucanie kalumni na gazetę za to, że nam jest teraz źle — nie jest dobrym sposobem na przeżycie. Bo przecież właśnie nasza gazeta uczy, doradza jak sobie dorobić do pensji, emerytury, przeżyć ten okres. Organizujemy też akcje na rzecz wykupienia prawnemu dla nuboższych, pomocy ludziom zniechędzonym, samotnym.

Przykro nam, gdy się dowiadujemy, że komuś jest źle, ale nie możemy kupować ludziom butli z gazem, nie możemy ich ogrzać wszystkich i nakarmić. W dodatku, w zależności od tego, z której strony wieje wiatr, sami siedzimy w pracy w paltach.

Współczesny świat jest pełen skomplikowanych powiązań, zależności. Jeżeli ich wszystkich nie znamy — nigdy nie wiadomo, czy ten, kogo w danej chwili oskarżamy, nie jest raczej godzien litości.

Co się tyczy Pani wydziały odnośnie przyzwyczaję pani Kowalskiej do fryzjera, starego mieszkania, w którym wychowała dzieci, pochowała być może męża, to — „jeżeli iść głębiej” jak Pani radzi — można wyrzec się również płytki elektrycznej, bo jeszcze jest niezbyt chłodno, można chodzić w waciaku i walonkach, zamiast w płaszczu i butach. Można dużo co poradzić. Tylko trzeba radzić życzliwie. Zbyt trudno jest nam dziś wszystkim, abymy musieli jeszcze znieść cudzą złość.

Z drugiej strony — cześć i chwała pani Kowalskiej, która w tych ciężkich czasach próbuje zachować postać człowieka cywilizowanego, utrzymać się na powierzchni, chronić w sobie ludzkie uczucia — sentymenty do gniazda rodzinnego.

Smutne, jeżeli nasi czytelnicy tego nie rozumieją. Smutne, że dziś zapomnia się o tradycjach, obowiązkach, wysokich zasadach moralnych, że w pogoni za pieniądzem zaprzeczamy stołkroć większe skarby — duchowe.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

5. Filozof Arvydas Šliogeris za książki „Przedmiot i sztuka” (1988 r.) i „Byt i świat” (1990 r.).

Tegoroczni laureaci Nagród Narodowych Litwy zostali wyłonieni spośród kandydatów, którzy zgłosili członkowie Komitetu Nagród Narodowych w dziedzinie kultury i sztuki pod kierownictwem poety M. Martinitaisa. Nagrody i dyplomy zostaną wręczone laureatom podczas uroczystości obchodów 16 lutego — Dnia Odrodzenia Państwa.

(ELTA)

Jerzy Trela jako Gustaw-Konrad

2 listopada br. na wileńskie „Zaduski” wystąpił jako Gustaw-Konrad w słynnej Celi Konrada. Wieńka Improwizacja z „Dziadów” cz. III, przejmujący monolog w wydaniu aktora Staroego Teatru z Krakowa Jerzego Treli był związany z uroczystym odsłonięciem w tym dniu tablicy pamiątkowej na murach wileńskiego klasztoru pobazylińskiego ku czci więzionej w tych murach (Cela Konrada, „Dziadów” cz. III) Wieszcza.

Pisałam wtedy o tej imprezie, wcześniej publikowałam też na naszych łamach wywiad z Jerzym Trelą (27 marca br.). Wywiad był związany z gościnnymi występami Staroego Teatru z Krakowa (spektakl „Wesela” Wyspiańskiego w reżyserii Andrzeja Wajdy, w którym to Jerzy Trela wystąpił jako poeta).

Teraz, w dniu dosyć znaczącym. 2 listopada, rozmowę z odwołującym się do „Zaduski” i Konrada rozpoczynałam od... wywołania ducha...

Włączyłam mu kasety z wypowiedzią znakomitego teoretyka teatru polskiego, redaktora naczelnego „Dialogu” Jerzego Koenię. Mówił o Tadeuszu Łomnickim. O rozmowie z tym wie. Ikim aktorem polskim przed jego śmiercią. „Ze ja jestem najlepszy w Polsce? Hm... Kiedy umrę — powiesz, że byłem najlepszy w Kosmosie. Powiesz to?” — pytał Koenię żartobliwie Łomnicki. „Powiem, Tadezu, na pewno powiem” — odpalił żartem Koenię. „I przyszło mi to powiedzieć, właśnie kiedy Tadeusz umarł” — kontynuował swoje wspominki Jerzy Koenię...

...Tadeusz Łomnicki zmarł nagle w lutym ubiegłego roku. Bawiący wtedy razem ze Starym Teatrem na gościnnych występach Jerzy Trela dowiedział się o tym w Wilnie.

Jerzy Trela był ostatnim aktorem, który zagrał w partnerstwie z Tadeuszem Łomnickim.

Teraz w dniu 2 listopada 1992, rozmawiamy o tych dziwnych związkach dusz...

— Robiłam kiedyś wywiad z Tadeuszem Łomnickim. Mieszkał w tym samym wileńskim hotelu, „Astoria”, w którym teraz zamieszkał Pan.

— Który to był numer po koju?

— 106.

— A ja mam 110... Narzuciła mi pani teraz temat z młostwem wątków. Śmierć...

— Pomówmy lepiej o życiu. Marzył Pan chyba kiedyś o tym, żeby wystąpić w autentycznej słynnej Celi Konrada?

— Nawet w najmniejszych swoich marzeniach nie mogłem przypuszczać, że kiedyś to się stanie.

— I że właśnie będzie to w znaczącym dniu — 2 listopada, Premiera krakowskiego „Wesela” w reżyserii Konrada Swinarskiego odbyła się 18 lutego 1973 r. W roku bieżącym, 1992, był Pan w Wilnie — w lutym.

W lutym zmarł Łomnicki. Teraz ten lutyl niejako Panu „się odkrywa”. Listopad — może będzie zapowiedzią czegoś bardziej promiennego. Osobliwie dla Pana. Gra Pan oło w Celi Konrada, w partnerstwie z litewskim aktorem Lalmonasem Noreiką. Noreka grał w litewskich „Dziadach” Ksiedza Piotra.

— No właśnie. A Gustawa — Konrada grał Valentinas Masalskis. Szkoda, że nie gram teraz w partnerstwie z nim. Czy nie ma go teraz w Litwie?

— Jest. Prosił przekazać Panu serdeczne pozdrowienia.

— Szkoda...

— Szkoda. Bo już wiele dzielnikarzy polskich tytuło mnie, czy Lalmonas Noreika grał w litewskich „Dziadach” Gustawa — Konrada. Nie grał. Ale mówimy teraz konkretnie o Panu. Bliżko 20 lat temu reżyser Konrad Swinarski powierzał Panu rolę



protagonisty w „Dziadach” powiedział o Panu: „Należy do ludzi, którzy nie pchają się na scenę, ani też nie pchają się do telewizji. Może nie jest to najlepszy cech aktora, ale to właśnie dawno mi gwarantuję, że zainteresowanie rolę może mieć w sobie coś z ekshibicjonizmem zawodowego, ale skieroowanym do wewnątrz. Liczyłem, że Trela, postać Konrada potrafi zainteresować w sposób zupełnie inny, aniżeli większość młodych aktorów w Polsce. I nie pomyliłem się”. To — Konrad Swinarski powiedział. A Pan? Jak Pan wtedy na tę propozycję zareagował?

— Oczywiście byłam nią zaskoczony. I przerażony — czy spróstać W polskiej świadomości postać Konrada jest bardzo trwale ukształtowana. Jest to zauroczenie „boskością” Konrada Swinarskiemu chodziło o coś innego, o uwłoczenie tej postaci, o zaletnienie w wielkim Konradzie człowieka, siebie.

— Bo jest to walka z samym sobą.

— Oczywiście.

— Ile trwała praca nad tym. Konradem i w ogóle — spektaklem?

— Pół roku.

— I od tamtej pamiętnej chwili, premiery w 1973 r. zagrał Pan Gustawa — Konrada 360 razy. Teraz — zagrał go Pan w Wilnie...

— To jest wyjątkowo szczęśliwa chwila w moim życiu.

— Szkoda, że nie doszło do spotkania z litewskim aktorem Valentinasem Masalskischem. Jak też z młodzieńskim aktorem Polskiego Wileńskiego Zespołu Teatralnego przy Klubie Pracowników Medycyny Witoldem Rudziaczem, który zagrał Gustawa-Konrada na polskiej scenie antorskiej.

— Ja o tym chiopaku wiele słyszałem. Proszę przekazać mu ode mnie serdeczne pozdrowienia. Masalskisowi. Tak się składa, że dziś, w dniu, w którym z panem rozmawiamy Masalskis obchodzi swoje imieniny. Proszę mu przekazać ode mnie jak najlepsze życzenia.

— Z przyjemnością. Myślę jednak, że do tego — z Masalskischem — spotkania kiedyś dojdzie i że nie jest Pan w Wilnie po raz ostatni.

— Chciałbym bardzo, żeby tak było.

— A na razie — umożliwimy panom spotkanie na naszych łamach — „Kuriera Wileńskiego”.

Rozmawiała Alwida ROLSKA Fot. W. Charin

P.S. Rozmowę z dwoma innymi panami — Gustawem — Konradem i Valentinasem Masalskischem i Witoldem Rudziaczem zamieszczamy w najbliższych numerach naszego dziennika.

Przyznano Nagrody Narodowe

4 grudnia Narodowy Litewski Komitet Nagród w dziedzinie kultury i sztuki w drodze tajnego głosowania postanowił przyznać te Nagrody w 1992 roku. Otrzymają je:

1. Plastyk Valentinas Antanavičius za prace malarskie „Stół” (1989 r.), „Niebieskooka” (1990 r.), „Mój błękitny zwierz” (1991 r.), „Pionierka” (1991 r.), „Diabeł” (1990—1991 r.), „Święta z Geldai” (1991 r.) i „Zwierzę” (1992 r.);

2. Pisarz Kazys Bradūnas za zbiór wierszy „Przy jednym stole” (1990 r.) i tom wierszy „Chleb i sól” (1992 r.);

3. Historyk sztuki Vladas Drema za monografię „Wileński kościół św. Jana”. „Rekonstrukcja Katedry Wileńskiej w latach 1782—1801” (1991 r.) i „Zaginione Wilno” (1992 r.);

4. Pianista Petras Geniušas za programy koncertowe lat 1990—1992;

Uczą się biznesu

Pisaliśmy już, że dzięki kontaktom wydziału ekonomii i prawa UPW ze Szkołą Główną Handlową w Warszawie jej wydziałem handlu zagranicznego z dziekanem prof. Eufemiją Teichmann na czele, Inicjatywę Ekonomiczną „Wschód” oraz fundatorowi — spółce „Kolmex” pod patronatem SNPL udało się zorganizować w Wilnie w dniach 30 listopada — 12 grudnia zajęcia studium gospodarki rynkowej. Program studiów, obejmujący zasady nowoczesnej ekonomii i gospodarki rynkowej, marketingu, biznes planu, rozliczeń międzynarodowych funkcjonowania wspólnych przedsiębiorstw z zagranicą okazał się atrakcyjny — na kurs się zapisał komplet słuchaczy (30 osób). Są to osoby w różnym wieku i o różnym doświadczeniu w sprawach biznesu, wykształceni ekonomicznym. No i już po kilku pierwszych dniach się okazało, że studium było przydatne zarówno dla studentów (wolał pozostać anonimowy), który studiując na wybranym kierunku już dziś widzi, że bez własnego biznesu nie zdoła utrzymać rodziny i rodziny z posady, jak i dla ekonomistów byłego zarządu budownictwa, a dziś spółki „Vilnitra” pani Alicji Sakowicz, która z omawianymi w programie studium zagadnieniami styka się w codziennej pracy. Wielce zadowolona też z poziomu wykładów była studentka wydziału ekonomii (studia korespondencyjne) Uniwersytetu Wileńskiego Regina Urbanowicz. Nie bez znaczenia był również fakt, że studium odbywało się w języku polskim: podobne zajęcia prowadzone w języku litewskim są trudno dostępne i niestety czasami trudne w odbiorze.

Wracając do uczestników chciałabym wymienić nieco starszych panów z Rudominy — Ignacego Jarmokowicza oraz Tadeusza Kutakowskiego, którzy w obliczu trudności też się przymierzają do własnego interesu. Przyznali panowie, że niezwykle trudno jest ludziom starszym przełamać swój sposób myślenia, dostosować się do dysktatu gospodarki rynkowej.

Bardzo też sobie chwaliła ten kurs pani Zofia Kirkiewicz, ekonomistka z dużym stażem pracy, gdyż pracująca w spółce „Zdrowa żywność”. Należy też zaznaczyć, iż na studium zapisał się nie tylko Polacy.

Nowoczesne formy gospodarowania, współczesne zasady gry, stosunki pomiędzy partnerami w interesie, skomplikowany system rozliczeń bankowych — wszystko to dla rozpoczynających działalność produkcyjną jest niezwykle ważne. Każdy, z moich rozmówców pragnie, by tego rodzaju szkolenia były kontynuowane. Poza tym, panowie m.in. z Rudominy wyrazili życzenie, by włączono do programu cykle z dziedziny prawa i administracji. A jak poinformował bezpośredni opiekun studium dr Stanisław Majewski w bieżącym tygodniu słuchacze będą mieli zajęcia z zakresu ustaw Republiki Litewskiej, przepisów celnych, opodatkowania, inwestycji zagranicznych. Odebrać też drugą część studium — piątytyczną (w firmach w Polsce) w styczniu roku przyszłego, otrzymają też dyplomy świadczące o wysłuchaniu kursu.

W ciągu czterech pierwszych dni zajęcia dla słuchaczy studium prowadził kierownik katedry ekonomii SGH w Warszawie, profesor Ryszard Rapacki — współpracujący z UNIDO, konsultant ONZ do spraw rozwoju prywatyzacji. Profesor Rapacki ma spore doświadczenie nie tylko w dziedzinie funkcjonowania gospodarki rynkowej, ale też miał możliwość praktycznych obserwacji transformacji gospodarki nakazowej w rynkową w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Szczególnie więc są cenne jego doświadczenia tu, na Litwie, jako że obecnie przeżywamy okres, przez który postkomunistyczne kraje Europy pierzynę przed kilkoma laty.

Profesor Ryszard Rapacki miał zajęcia z zakresu analizy finansowej, oceny przedsięwzięć gospodarczych. Obecna zaś w Wilnie małżonka pana profesora — pani Anna Rapacka — pracowniczka Banku Inicjatyw Gospodarczych (BIG) w Warszawie —

z zakresu bankowości.

Poprosiłam pana profesora o kilka słów osobistych spostrzeżeń i wrażeń zarówno ze studium, jak też z pracy ze studentami — powstającego UPW, jako że też ma wykłady na tej rodzajej się uczelnii. Otóż pan profesor zaznaczył, iż bardzo często ludzie przychodzą na tego rodzaju kursy chcieliby usłyszeć odpowiedzi na wszystkie nurtujące ich pytania związane z prowadzeniem konkretnego interesu. A jest to przecież niemożliwe. W toku wykładów słuchacze w końcu się przekonują, że przedstawiane szeroko kwestie, metodologie i ogólne schematy są ważniejsze od drobnych, konkretnych rozwiązań, bowiem ich znajomość przy odrobienie wysiłku z łatwością da się dostosować i być pomocną w rozwiązywaniu nękających zagadnień. W czasie swych wykładów pan profesor stara się na podstawie konkretnych przykładów przekonać początkujących ludzi interesu do solidnej roboty, umysłowości sobie ważności pracy poprowadzającej rozpoczęcie konkretnej działalności gospodarczej; podpisanie umowy, obliczenia możliwości produkcji i zbytu. Międzynarodowa terminologia, zasady stosowane w całym systemie gospodarki rynkowej ułatwia przyswajanie kontakt z światem. Profesor doskonale wie, że tylko znajomość ogólnych zasad, a nie przyniesione z zewnątrz gotowe recepty są w stanie pomóc w urynkowieniu gospodarki w konkretnym kraju, bowiem każdy kraj ma swą rzeczywistość, struktury i zasady, na których najwłaściwszy model zachodni może się posilżać. Słuchacze w to zasadzie rozumieją. A po wykładach mają też sporo pytań.

Mówiąc o studentach z UPW, profesor Rapacki jest pełen podziwu dla ich zapatu do nauki, no i dla idei budowania uczelni. I chociaż nie ma osobistych wrażeń z Wilnem i Litwą, to jednak uważa za swój obowiązek pomóc ludziom, którym jego wiedza i doświadczenie są potrzebne. Studium będzie kontynuowane i bardziej specjalistyczne.

Janina LISIEWICZ

Landwarowa, gdzie się rozlokowała główna baza budownictwa i remontowych przedsiębiorstwa państwowego „Lietuvos geležinkeliai”.

— Obecnie na tym pechowym odcinku pociągi kursują z szybkością 25 km na godzinę — odpowiada dyspozytor wileńskiego węzła Jan Zukowski. — Ale prace remontowe mają jeszcze bardzo dużo i straty są ogromne.

W istocie, zostało doszczętnie zniszczonych 15 system, splonęło sporo paliwa dieslowego, duża masa mazutu zamieściła się glebę. W niedziela zdołano zbierać prawie 200 jej ton. Trzeba będzie utylizować ogromną ilość zanieczyszczonego gruntu. Kolejare spodziewają się, że przyjdzie im z pomocą zespół spółki aktywnej „Biocentras”, w którym wyprodukowane fermenty niszczą materiały ropopochodne. Przyczyną awarii jeszcze nie są znane. Jak twierdzi dyrektor generalny przedsiębiorstwa „Lietuvos geležinkeliai” Algirdas Kliore, tory na odcinku Landwarowa—Wiewis były w normalnym stanie: w listopadzie je badano defektoskopem 3 razy. Nie zauważono również maszynista lokomotywy spalniającej — pociąg jechał z szybkością 59 km/godz. zaś na tym odcinku dozwala się

DUISBURG—WILNO

Pokłosie współpracy

Ostatnie spotkanie dziennikarzy w samorządzie m. Wilna poświęcone było kontaktom tych miast, a konkretnie gospodarce Wilna podzielił się wrazeniami z obrazy — jego symposium ekonomicznego, które odbyło się w tym mieście niemieckim.

No cóż, skroto kontakty, to kontakty. Chociaż mówiąc szczerze chciałoby się usłyszeć coś od ów miast z rodzinnego gruntu. A może, to i dobrze, że o sytuacji w Wilnie mniej się mówi, bo w ciągu ostatniego roku przyzwyczailiśmy się, że jak się mówi — to tylko o niepomyślnym, czyli wzroście cen, przeludowanym transporcie, zimnych mieszkaniach. Wieg tym razem zabawiliśmy (co prawda) zaocznie trochę za granicą. A naozaj miała okazję to zrobić 18-osobowa delegacja w składzie pracowników samorządu, ministrów gospodarki, kierowników prywatnych i państwowych przedsiębiorstw. Na ich to bowiem plecty wilmianie złożyli misję do kształcenia się na tej tak ważnej imprezie międzynarodowej o zadaniach ekonomicznych.

Niemcy zrobili wszystko, żeby pokazać jak należy oczekiwania i racjonalnie gospodarzyć. A ich zdaniem, należy rozpocząć od ekonomii miejskiej, przekwalifikowania specjalistów, zakładania firm i wielu innych zagadnień. Oczywiście, byłoby najwłaściwie sądzić, że człowiek raz usłyszy i wszystko u nas się zmieni. Ale i ta pomoc teoretyczna, czyli naukowa jest bardzo ważna. Bo obojętne jest jeszcze inna pomoc — materialna. Należy przy okazji przypomnieć, iż Niemcy, a konkretnie Duisburg, podarował Wilnu leków na 4 miliony marek niemieckich. Prawie wszystkie szpitale miejskie z nich korzystają.

W Wilnie są też dwa autobusy podarowane przez przyjaciół z Duisburga. Podczas obecnego pobytu udało się załatwić jeszcze 15 autobusów, a w roku przyszłym Wilno będzie mogło nabyć 60 (co prawda, nie nowych, ale

w dobrym stanie maszyn) po cenie bardzo symbolicznej.

Oprócz tego wrócić do Duisburga wyjedzie trzech techników mechaników, którzy zapoznają się z eksploatacją tych maszyn. Skoro zachcziemy o to stać wspomnieć też trzeba, że w roku przyszłym odbędzie w Niemczech szkolenie 15-osobowa grupa słuchaczy uniwersytetu, specjalistów do spraw zarządzania miastami (niezależnie, taka grupa utworzona zostanie w Wilnie w roku przyszłym po raz pierwszy). No cóż, lepiej później niż wcale. Okazuje się, że zarządzania trzeba się uczyć — u nas dotychczas to robili pracownicy różnych placówek ideologicznych, naukowych itd. Rezultaty są tego widoczne.

Jeszcze jedno novum. W Niemczech istnieje bardzo prężna organizacja seniorów-ekspertów. Wchodzi do nich ludzie w wieku emerytalnym, którzy pracowali na kierowniczych stanowiskach i mają ogromne doświadczenie. Organizacja ta udziela pomocy wielu krajom. Obecnie zrobi to bezpłatnie dla naszego Wilna, a dotyczyć to będzie zagadnień zarządzania miastem, uprządkowania struktur, systemu transportu. Oczywiście Niemcy wykorzystują bogaty dorobek intelektualny emerytów, natomiast współczesną tendencją u nas jest stawianie na młodzież. Dobrze to na sekretarki, ale chyba nie na każdym szczelbu zdaje egzamin.

To kilka pobieżnych refleksji z podróży delegacji litewskiej. Jak mówią — podróże kształcą, tylko czy aby choć część z uszy, szlanko zostanie wcielone w życie naszego miasta? A tak by się chciało.

Helena GŁADKOWSKA

STATYSTYKA NIE KŁAMIE

Zgodnie z danymi Departamentu Statystyki od grudnia 1990 roku do października 1992 r. ceny towarów i usług na Litwie wzrosły 37 razy, grzebu — 25-krotnie. Wskaźnik wzrostu na poszczególne towary: alkohol 23

razy, warzywa 29 razy, mięso 52 razy, mleko i nabiał 60 razy, jaja 73 razy, ryby 77 razy, wyroby cukiernicze 100 razy, ziemniaki 145 razy, cukier 156 razy.

„CODAK” W WILNIE

Jak dotąd, aby wywołać taśmę filmową firmy „Codak” wozilo się ją do Mińska albo Moskwy. Obecnie na ul. Świętojań-

skiej (śv. Jono 13) montuje się laboratorium do wywoływania taśm „Codak”.
Inf. wl.

Awaria na kolei (Postowie)

Piątkowy rano i następane godziny kosztowały sporo nerwów podróżujących koleją, oczekujących swych bliskich... Otóż, jak już informowaliśmy, między Landwarowem i Wiewisem dwa kilometry od Rykont wykoleił się pociąg wiozący z Wojdat do Radviliskisz różnego gatunku paliwa — mazut, olej napędowy, benzyna. Część cystern wywróciła i zatłusowała również równoległy tor. Ciecz rozlała się i zapalała.

Z 50 cystern udało się odholować 19 do Landwarowa, 11 do Wiewisu. Reszta stanęła w pionem... Do walki z żywiołem przystąpiło 10 ekip straży pożarnej przybyłych ze stolicy i pobliskich miast. Niełatwo było usunąć niemierny ogień, trzeba było dowozić lub pompować wodę aż z odległości 3 km. A i wysoka temperatura nie pozwalała przybliżyć się do miejsca pożaru. Na domiar złego jedna z pozostałych cystern była wypełniona benzyna — co groziło wybuchem. Jednak do tego nie do-

szło. Uśmiercono ogień dopiero w piątek w południe. I natychmiast przystąpiono do usuwania skutków awarii.

Tereny wypadku wyglądają, jak po wojnie nuklearnej: szyny pojęte niczym z drutu, cysterny zdeformowane jakby były z plasteliny, pozostał ogromny plac mieszaniny z ziemią, metalem, wodą i mazutem.

Kolejarze w pilnym trybie przystąpili do odbudowy 200 m dwukierunkowych torów. Trzeba będzie jeszcze ustawić nowe szyny i zmontować od nowa 300 m sieci trakcyjnej, odremontować sygnalizację itp. Remontowcy wywiązali się w zasadzie ze swego zadania z honorami — już w nocy z piątku na sobotę jednym torem ruszyły pociągi, jeszcze po kilkunastu godzinach preliminarne uprządkowano i drugie tory, po nich również puszczone stoczno- w wileńskim węzle kolejowym i na innych stacjach pociągów. I z tak swych zlikwidowania skutki awarii być może, sprzyjała temu okoliczność, iż wypadek zdarzył się niedaleko

jechać do 120 km na godzinę. Eksperci pobrali szczątki metalu, szyn i inne rzeczowe dowody dla badania, a dochodzenie prowadzi prokurator rejonu trockiego.

Nawiasem mówiąc, organizatorzy ruchu pasażerskiego na kole w tej ekstremalnej sytuacji stanęli na poziomie zadania. Awaria zdezorganizowała ruch na wszystkich trasach, stanął tranzyt, przestały kursować pociągi podmiejskie, lokalne i dalekobieżne na tej najbardziej ruchliwej trasie. Już w pierwszych godzinach po wypadku przucono most autobusowy Wiewis—Landwarów. Stałe kursowały pociągi podmiejskie pomiędzy Wilnem i Landwarowem, Kownem i Wiewisem. Zgodnie z rozkładem z Wiewisu odjeżdżały pociągi do Kalingradu i innych miejscowości: pociągi dalekobieżne do Lotwy i Estonii skierowano przez Daugawpils, Szawle itp. Słowem, zrobiono wszystko, by choć i z opóźnieniem pasażerowie dotarli do celu.

Pisząc te relacje pomyśleliśmy sobie, iż trasa Wilno—Kowno, choć uważana jest za najlepszą, naprawdę jest pechowa. Było tu już kilkanaście poważnych awarii. Pamiętamy tragedię w Zoslich, kiedys to pasażerski po-

ciąg motorowy wpadł na stojące na stacji wagony z paliwem...

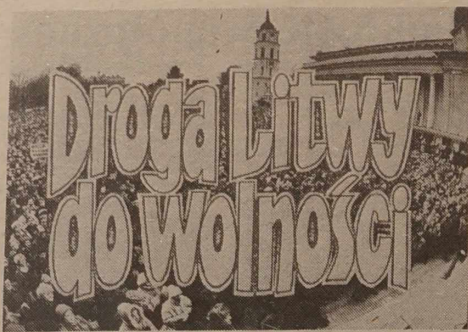
Kilka razy płonęły cysterny z mazutem na stacji Wiewis, przed paru laty tamże przy zderzeniu zniszczone kilkanaście wagonów chłodni... A ile było drobnych wypadków!

Przed tygodniem również wydarzyła się tragedia na tej trasie. Było to w nocy 30 listopada. Zapalił się pociąg pasażerski jadący z Kalingradu do Moskwy, a w zasadzie jeden wagon. Zatrzymał się na stacji Landwarów. Z plonącego wagonu przy pomocy strażaków ewakuowano pasażerów. Popartym udziałem pomocy medycznej. Dwóch ciężko rannych położono w szpitalu w Trokach. Jedna osoba zginęła...

Nie robimy żadnych skojarzeń. Nieszczęście chodzą w parze. Ale czy nie za często? I jeszcze jedno, Litwa nie posiada nowoczesnego nowoczesnego sprzętu do walki z ogniem, innymi żywiołami. Lotysze już przed kilku laty zakupili taki sprzęt i demonstrowali przy pewnej okazji jego działanie u nas. Być może warto, byśmy nabyl coś podobnego? W zamian za kilka supernowoczesnych osobowych mercedesów...

Zygmunt WRPISZA

Mariusz GASZTOŁ



Historia najnowsza

Szczególne gratulacje składamy na ręce Przewodniczącego parlamentu, którego bardzo szanujemy i dobrze znamy. Składamy gratulacje w imieniu naszego Klubu parlamentarnego, który jednoczy posłów i senatorów Sejmiku. Składamy również wyrazy wielkiego uznania, szczerzej przyjaźni i sympatii, jaką żywi naród polski do narodu litewskiego. Gdybyśmy zobaczyli, jak wielką sympatią cieszą się Litwini i Litwinki w Polsce, zwłaszcza ostatnio, kiedy walczą o swą niezawisłość. My też prowadzimy taką trudną walkę o wolność, demokrację i prawa człowieka. I od początku tej walki, od czasu, kiedy istnieje Solidarność wiedziliśmy, że nie możemy prowadzić tej walki sami i że nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich uciemiężonych.

Wyrazem tego było postanie do krajów Europy Wschodniej przyjęte przez Solidarność we wrześniu 1981 r., kiedy pierwszy raz mogliśmy odebrać się swoim głosem. Postanie to skierowałyśmy również do narodu litewskiego, ale nie wiemy, czy mogło wtedy dotrzeć, bo wkrótce nastąpił stan wojenny. Teraz chcielibyśmy to potwierdzić, że w pełni uznajemy prawo narodu do samostanowienia i wszystkie z tego wynikające konsekwencje. Chcielibyśmy powiedzieć, że pragniemy żyć w przyjaźni ze wszystkimi sąsiadującymi z nami narodami i w pełni respektujemy wszystkie granice państwowe. Tak samo oczekujemy, że sąsiednie narody będą respektowały naszą granicę.

Droga nasza i wasza jest wspólna, dlatego chcielibyśmy powiedzieć: „Niech Bóg Was błogosławi!”

Oprocz przedstawicieli z Polski na sesji obecni byli goście z Czechosłowacji, Rosji i Estonii. Po odczytaniu depesz gratulacyjnych z innych krajów daleko po północy zakończono posiedzenie.

12 marca inauguracyjnie poranne obrady, V. Landsbergis powiedział:

„Podziwiam was, zebranych w pierwszy poranek nowego dnia, nowej epoki w historii Litwy. Chcę w imieniu waszym, przeydium i was wszystkich po-

Początek patrz w nr nr 228 — 232, 234 — 238.

dziewką wszystkim ludziom na Litwie i tym, którzy swą wyprawą pracą, składając życie w ofierze, swym wkładem przyczynili się do tego, że Litwa doczekała tych dni. Wyższością, ale niepełnie zniszczoną, przybita i uwięziona, ale niezłomna. Chociaż wszelkimi sposobami lamano jej siłę, jej pracowitość, jej talenty, to jednak nie zgąszyć wśród ludzi pragnienie, wola pracy i budowania. Na Litwie panuje wielka radość. Naturalnie, dziś panuje również z troskaniem, o którym też wiemy. Dominują jednak nastroje radości i nadziei. Chcielibyśmy się, aby ta radość i nadzieja razem z z troskaniem przekształciły się w nastroski zdecydowania i pracy. Wszystcy dotychczas musieli i tym bardziej w przyszłości będą musieli długo i ciężliwie pracować, nie spodziewając się osiągnięcia we wszystkich dziedzinach bardzo dobrych i szybkich wyników, by trzeba będzie znać trudności i udręk. Jednakże mamy największą rzecz, jaka inspirować człowieka — mamy nadzieję i mamy przyszłość!”

Tymczasem nadchodzili doniesienia o świątyniach reakcyjnych na wydzierzenia w Wilnie.

Sekretarz Białego Domu M. Fitzwater oświadczył: „Stany Zjednoczone nigdy nie uznawały włączenia przemocą w skład ZSRR niepodległych państw Estonii, Łotwy i Litwy. Konsekwentnie popieramy niezbywalne prawo narodów bałtyckich do pokojowego samookreślenia. Stany Zjednoczone wzywają rząd radziecki do respektowania woli obywateli Litwy i rozwiązania zagadnień swych trosk i interesów na podstawie rzychłych, konstruktywnych rozmów z rządem Litwy. Jednocześnie spodziewają się, że rząd Litwy weźmie pod uwagę prawa mniejszości narodowych!”

W komentarzach francuskiego dziennika „Le Monde” stwierdzono: „Poczynając od niedzieli, ZSRR przeżywa okres nadzwyczaj ważny dla historii kraju. Rozpoczyna się nowy etap nie tylko w historii radzieckiej, ale również w historii Rosji, ponieważ próbie poddawane są stosunki między 15 radzieckimi republikami związkowymi. W ślad za Litwą drogą do niepodległości mogą pójść również inne re-

publiki. Ale z powodu tego, że republiki te znajdują się na peryferiach, rozpad Związku Radzieckiego niekoniecznie musi zachwiać Rosją, która pod względem zasobów i bogactw może być samowystarczalna. Nie jest więc powiedziane, że na rozpadzie ZSRR Rosja straci!”

W wywiadzie dla sieci BBC minister stanu spraw zagranicznych W. Brytanii W. Waldegrave w odpowiedzi na pytanie, czy Anglia zamierza uznać oficjalnie Litwę w charakterze niepodległego państwa, powiedział: „Nie sądzę, by została podjęta rychła decyzja, ale bezwarunkowo wygramy tę większą swobodę, z jaką narody republik bałtyckich określają swą przyszłość. Myślę, iż trzeba będzie jednak długotrwałych dyskusji, zanim powstanie naprawdę niepodległe państwo. Przywiązanie republik bałtyckich do Związku Radzieckiego jest bardzo silne. Ich ekonomiki są mocno uzależnione od rynku radzieckiego. Dlatego trzeba przeprowadzić poważne rozmowy z ZSRR, które, jak się spodziewam, rozpoczną się niebawem i będą prowadzone w pozytywnym tonie!”

W miarę rozwoju sytuacji i napływu informacji z Litwy rzecznik Białego Domu M. Fitzwater na pytanie dziennikarzy dodał: „...w praktyce USA przyjęte jest nawizywanie oficjalnych stosunków z prawowitym rządem każdego państwa, gdy ten rząd będzie skutecznie kontrolował swę terytorium i będzie w stanie podejmować i wykonywać zobowiązania międzynarodowe. Gdy przekonamy się, że rząd Litwy odpowiada tym wymaganiom, ustanowimy oficjalne stosunki dyplomatyczne!”

Najważniejszą dla Litwy była jednak reakcja Moskwy. Jak należało przypuszczać, rządy demokracji zachodnich poprzestaly na wyrażeniu słów poparcia dla Litwy, przekazując jednocześnie inicjatywę i klucz do rozwiązania sprawy władzom na Kremlu.

Tymczasem w Moskwie od 11 marca obradował Zjazd Deputowanych Ludowych. Był to już trzeci w ciągu niespełna roku.

Na początku zjazdu stając przed kierowniczymi organami M. Gorbaczow bardzo ożywionym, jak się zdawało, głosem stwierdził, że w przeydium nie ma przedstawiciela Litwy. I wyjaśnił: „...dlatego, że w Wilnie odbywa się sesja RN republiki, podejmuje się na niej decyzje dotyczące żywotnych interesów ZSRR i każdej jej republiki”. Na sali zaległa cisza. W każdym jej zakątku słychać było wypowiedziane stłumionym głosem słowa M. Gorbaczowa o tym, że sytuacja jest bardzo poważna.

Dla absolutnej większości deputowanych ludowych ta wiadomość była naprawdę nieoczekiwana. Przede wszystkim dlatego, że przyjeżdżając do Moskwy, jak stwierdzili, stracili wszelkie kanały informacji i o tej szokującej nowości dowiedzieli się dopiero z ust M. Gorbaczowa.

Dość długo jednak zjazd nie zabrał głosu na temat Litwy. Obserwując salę i mitytując obrad można było odnieść wrażenie, iż nie nadzwyczajnego się nie wydarzyło.

(Cdn.)

Haltonczycy

MŁODOCIANI LOTNICZY

Rzadko ostatnio piszemy o czymś takim, jak lektura. A może i szkoda. Polacy tutajś poność sprawy kultury stawiają na którymś doś drugorzędnym miejscu. A tymczasem obok naszego kryzysowego żywota warto się skonać nieraz nad lekturą, o choćby dla odtrutki ducha. To i lekarz wszak zaleci.

A ja chciałabym namienić o czymś co do nas wprawdzie nie dotarło, ale wydane zostało gdzieś indziej, konkretnie aż nad Tamizą, czyli w Londynie. Książka ta nazywa się „Młodziacy lotniczy” z podtytułem mówiącym o historii lotniczych szkół młodoletnich. Pozycja wygląda edytorsko imponująco, bogactwo ilustracji. No i tekst — o naszych rodakach, którzy z konieczności opuścili najczęściej swoje siedzibie od wieków pielesze, przechodząc tak różnorodne koleje losu. Coż to za fatalna, a zarazem dziwny wybuch działania ludzkiego sprawiło to zalenie się tak licznej fali tamtego pokolenia, w tym młodych i najmłodszych poza rodzinnym dachem! Pozornie dużo wiemy, zwłaszcza już w ostatnim okresie słynnej głośności, o dziejach naszych rodaków — przymusowych emigrantach, ale wciąż tak mało.

Wspomniana książka jest właśnie napisana przez tamtych, którzy zostali porwani w wir dzieł drugiej wojny światowej w wieku wówczas zaledwie po 14 lat. Główny jej edytor Stefan Petruszewicz, rodem wiliński, napisał ją wraz z innymi i wydał, by poświęcić los własny i tych, którzy przeszli razem z nim. To dziełki, sęki nazwisk. Dziś to stateczni panowie, rodzinni, z dorobkiem życia w nowej ojczyźnie angielszczyźnie, którzy przyjeżdżają tu, spotykają się, patrzą, stracili konfrontują z tym, co mają. Zadzorczą czy współczują? Każdy ma to sobie ukryte w sercu, może nieraz rozdytarmić, ale nikt też z nich nie rwie się do powrotu. Po prostu mają inny byt, tkwią w innym, doskonalszym świecie, chcą jednakowoż na miarę swoich możliwości niejednemu z nas pomóc.

Owi młodoletni to zasadniczo ci, którzy przesyłali wygnanie, „dzieci przemieszanych emigrantów wygnanych z kraju przez deportację bądź warunki wojenne”. Z cyberii, Kazachstanu poprzez Persję, Indie, Afrykę znaleźli się, ostatecznie w Anglii w słynnej szkole lotniczej w Halton. Była to szkoła założona jeszcze w 1923 r. na bazie stajni dla pilotów angielskich z 1915 r. W okresie wojny po przetruceniu armii polskiej na Wschód podjęto tę decyzję, by nie marnować przyszłego potencjału polskich dzieci, które bez opieki rodzicielskiej w licznej swej masie znalazły się daleko poza ojczyzną. Dowódczwo Sił Powietrznych Polski postanowiło wyszkolić na mechaników lotników kilka setek junaków. Początkowo podjęto się tego w Egipcie pod Kairem w Heliopolis, potem za zgodą władz Wielkiej Brytanii — w Halton i Cranwell. Junacy kształcili się w trybie koszarowym, ale jednocześnie obok wyszkolenia wojskowego — rzemieślniczego uzyskiwali świadectwo gimnazjalne.

Uczono wiele przedmiotów i na wysokim poziomie, co pozwoliło potem wielu z nich trafić na wyższe uczelnie techniczne w Anglii, czy poza nią. Szkoła ta znajdowała się pod egidą słynnego RAF (Królewskie Lotnictwo w Brytanii). Polska Lotnicza Szkoła Techniczna zorganizowana była w trybie: dywizjon, szkoła ogólna, warsztaty. Ta pierwsza jako szkoła wojskowa według wzorów angielskiego wyszkolenia kadry technicznej dla RAF, a więc wykorzystano z podręczników bądź instruktorów angielskich. Druga — to zasadniczo całko-



Historia Lotniczych Szkół Młodoletnich w Halton i Cranwell Wielka Brytania

wicie program szkoły polskiej plus nauka angielskiego i utrzc — służba w RAF. Chłopy przechodzili wszechstronne przygotowanie obsługi samolotowej. W Cranwell znalazła się setka junaków specjalizujących się w łączności powietrznej.

Wszystcy chłopy mieli doskonałe warunki mieszkalne, opiekę nie tylko ze strony sił dowodzących, ale osób cywilnych, np. lady Jersey, zresztą trzej razy do roku junacy trafiali na wakacje do rodzin angielskich, gdzie wchodzili w środowisko, językowe, obyczajne itp. W szkole też istniało harcerstwo, gdzie pielęgnowano własne tradycje polskiego ruchu młodzieżowego, wyjeżdżano na obory w ten sposób też poznawano kraj. Kierownictwo szkoły (komendant mjr pil. Henryk Wirszko) dążyło do spełnienia obok celu przygotowania zawodowego młodzieży też, by wychować na porządnych ludzi i przyszłych obywateli Polski. Przyswiewała temu celowi zasada — „umięć żyć dla Polski i siebie, mężnie i godnie”. Zegnąjąc w 1948 roku wychodzącą po 5 latach pobytu w szkole na własną drogę życiową na obczyźnie młodzież komendani, starszy ich przyjaciel, Wirszko mówił: „Włożony kapitał będzie procentował w życiu, tam też zdacie egzamin dojrzałości... Gdy będziecie ze swego życia zadowoleni będziecie to dla nas wszystkich zapłatą”. Nawoływał nie wstydzić się polskiego imienia, polskiej mowy i kultury.

Chłopy owei też ich zgody, w swej części sierocej doll, bez wiedzy o najbliższych zostali praktycznie podebrani na tutejsze drożdże. I mimo zajęć, mimo uatrakcyjnienia im tych kilku lat pobytu w Halton, czy Cranwell nieraz czuli pustkę; byli wszak poza ojczystym krajem. Wypadki się rozjazyły tak, że nie wiadomo było, co dalej. Ostatecznie pozostali, wrośli w obcy grunt i do dziś w swej masie tworzą polskię środowisko. Część z nich pozostała w Anglii, część się znalazła w USA, Kanada, Australii. W Halton m.in. został ślad w postaci ulicy Polish Avenue.

Książka jest ciekawa, napisana serdecznym słowem. Nicia wspomnień jest doprowadzona do dziś. Bawiem nadal są systematycznie organizowane zjazdy Haltonczyków, najczęściej w Anglii, ale nie tylko. Te ich koleżeńskie lotnicze spotkania są zaszczytne przez różnych gości bądź z Anglii, czy z kraju, i taki zjazd odbył się w 1952 r. z inicjatywą Andrzeja Dąbrowy. Gdyby się ich już około 40. Brzemiennie aranżowane do dziś przez Artura Rynkiewicza (m.in. gościł latem w Wilnie). Do aktywnych w działalności społecznej Haltonczyków należy też właśnie Stefan Petruszewicz, główny wydawca omawianej tu pozycji. Książka (niemal album) ukazała się kosztem funduszu zebranego przez licznych ofiarodawców, jak też napisana przez wielu wspominkarzy. Stanowi piękny udokumentowany ślad dziełom kilku setek rodaków, wygnanych z spod ojczystych strzech na obczyźnie.

Danuta WEROWSKA
Repr. W. Charli

Lustracja opuszczonych koszar

WILNO. Funkcjonariusze Ministerstwa Ochrony Kraju, przedstawiciele merostwa Wilna, specjaliści w dziedzinie ekologii i gospodarki miejskiej przystąpili do przeprowadzenia inspekcji wojskowego miasteczka północnego. Prawie 40 lat stacjonowała tu 107 dywizja piechoty zmotoryzowanej. Teraz została ona rozformowana, jednostki z całym uzbrojeniem i sprzętem opuścily teren, powracając do Rosji.

Miasteczko północne zajmuje 66,5 ha. Znajduje się tu 278 bu-

dynków — koszary, siedziby sztabów i innych organów kierowania wojskiem, klasy szkoleniowe i ćwiczebne, magazyny broni i amunicji, duży park techniki, mieszkania oficerów i nawet domy mieszkalne. Jednostki dywizji były rozlokowane również w Wilkomierzu i Podbrodziu. Spodzielwane jest, że do 15 grudnia wyjedzie ostatni żołnierz obecnej armii.

Zgodnie z porozumieniem podpisanym przez ministrów obrony Rosji i ochrony kraju Litwy do nowego roku z terytorium

Litwy mają być wycofane następujące oddziały i jednostki: 18 dywizja transportowa (miejsc stacjonowania — Poniewież i Klejdanų), pułk myśliwcy (miejsc stacjonowania (Szawle), samodzielny pułk radioelektronowego lotnictwa wojskowego (Szawle), samodzielny pułk śmigłowców (Kowno), 3 pułk dywizji ochrony wybrzeża (Kłajpeda i Telsze). Obecnie na Litwie stacjonuje około 20 tys. wojsk znajdujących się pod jurysdykcją Rosji. Na początku roku było 35 tysięcy.

(ELTA)

Przede wszystkim — kompetencja

KONFERENCJA POLITYKÓW I DZIENNIKARZY Z KRAJÓW EUROPY POŁNOCCYJ I REPUBLIK BAŁTYCKICH

Z inicjatywy parlamentarzystów 5 krajów Europy Północnej biuro informacyjne tych krajów w Wilnie zaprosiło dziennikarzy i polityków na konferencję pod tytułem: „Rola środków masowego przekazu w demokracjach społeczeństwie”. Cel konferencji — wymiana doświadczeń i poglądów na jej sprawie.

W konferencji wzięli udział: Caslavas Juršenas, tymczasowo p.o. przewodniczącego Sejmiku Republiki Litewskiej; Lars Roar Langseth, redaktor największego w Norwegii dziennika „Aftenposten”; Støren Hansen, poseł do Sejmu Danii, członek Rady Północy; Rein Veideман, poseł do Sejmu Estonii; Thorsen Cars sędzia, były ombudsman prasy w Szwecji; Rimgaudas Eilimavičius, przewodniczący Związku Dziennikarzy Litwy; Simopieka Nortamo, redaktor największego w Finlandii dziennika „Helsingin Sanomat”; Normundus Belkis, poseł do Sejmu Łotwy.

Dyskusja toczyła się na temat: „Różne role dziennikarzy i polityków”, „Czego politycy spodziewają się od dziennikarzy”, „Czego dziennikarze spodziewają się od polityków”, „Jawność i informacja” itp.

Przedstawiciele Litwy, Łotwy i Estonii skarykali się na komunistyczne dziedzictwo, z którego otrząsnąć nie jest tak łatwo. Tym bardziej, że większość dziennikarzy ma porządny staż pracy w tamtych czasach, a więc też pewne mocne nawyki. Wolności trzeba się uczyć stopniowo. Również w dziennikarstwie. Co oznacza wolność dziennikarstwa? Zdaniem Rimgaudas Eilimavičiusa, przewodniczącego Związku Dziennikarzy Litwy, dziennikarz powinien mieć dystans wobec każdej władzy, obserwować i analizować jej działalność ze strony. Pożądaną, żeby politycy nie przekazywali dziennikarzom w ich pracy i by dziennikarze nie pozwalali sobą manipulować.

Dziennikarze i politycy bałtyckich b. republik sowieckich

uczą się teraz przede wszystkim zrozumienia nowej sytuacji w swych wolnych już krajach.

Czym jest wolność prasy w kraju demokratycznym? Thorsen Cars mówił, że po pierwsze, prasa nie powinna być cenzurowana. Władze nie mogą przeszkadzać ukazaniu się tej czy innej publikacji. Są pewne ograniczenia. Ale w krajach skandynawskich, m.in. w Szwecji, stosowane są one po wyroku-waniu tego czy innego tekstu. Wtedy, gdy informacja nie jest zgodna z etyką dziennikarską lub prawem, sprawę rozstrzyga sąd. Jako karę stosuje się za-zwyczaj grzywnę pieniężną. Ten czy inny przypadek dezinformacji nie może jednak służyć jako powód do likwidacji pisma. Szwedzi mają pojęcie „zasady światła słonecznego”. Co to jest? To oznacza, że jeżeli społeczeństwo prosi, władza musi udostępnić każdy żądany dokument. Inna sprawa: kto może udzielić informacji dziennikarzowi? Każdy obywatel. W tym też anonimowo, o czym też stanowi prawo.

W społeczeństwie demokratycznym politycy i dziennikarze nie mogą pracować osobno. Prasa nie może być wolna bez demokracji, jak też demokracja bez wolności prasy. Politycy to ludzie, którzy mają realną władzę, decydują za resztę społeczeństwa. Czwarła władza nazywana są w Skandynawii dziennikarce. Ważne więc jest, by nie nadużywał jej. Powinni przekazywać informację społeczeństwu otwarcie i szczerze. Oczywiście, politycy i dziennikarze — to tylko ludzie. Dobrzy i gorsi. O tym trzeba pamiętać. Z tym, że na stanowisku polityka czy dziennikarza powinni być ludzie kompetentni.

To zdanie podzielił dziennikarze z republik bałtyckich. Poprosili też skandynawskich kolegów o większe rozważanie w aktualnej rzeczywistości Litwy, Łotwy i Estonii. Niektóre publikacje w prasie za Bałtykiem, były podobno nie w pełni miarodajne.

Leokadia KOMAISZKO

Konkurs „Dziewczyna „Kuriera”

12 listopada ogłosiliśmy konkurs na „Dziewczynę „Kuriera”. Musiało minąć trochę czasu, zanim dziewczyna zdobyła się na odwagę i zaczęła przysyłać swoje zdjęcia. Chciałyby się, żeby było ich jeszcze więcej. Wzrostki niezdecydowane i niesmiałe zachęcamy do wzięcia udziału w naszym konkursie. **Odwagi!**

Przypominamy, że zdjęcia można wysłać pocztą (2019 Wilnius, Laisvės pr. 60, red. „Kuriera Wileńskiego”) lub przynieść osobiście (X piętro, pokój nr 1002).

Dziewczyno! Jeśli ktoś z was nie ma odpowiedniej fotografii, może zgłosić się do redakcji — pani Bronisława Kondratowicz zrobi na miejscu Wam artystyczne zdjęcia.

Dziś przedstawiamy Czytelnikom naszą kolejną kandydatkę na „Dziewczynę „Kuriera”. Jest to Regina Gledrys z Sużan.



Sprawę odroczone

WILNO (ELTA). Kolegium do spraw cywilnych Sądu Najwyższego po dwudniowych posiedzeniach odroczyło rozpatrzenie podania Rady Demokratycznej Partii Pracy Litwy w sprawie anulowania wyników wyborów do Sejmu w dzielnicy wyborczej nr 21 Bałtyckiego Okręgu Wyborczego.

Wyniki wyborów większości głosów anulowała Główna Komisja Wyborcza. Opierała się ona na wydanym przez wydział paszportowy zaświadczeniu, że 40 głosujących nie miało obywatelstwa Republiki Litewskiej. Rada DPPL utrzymało, że zaświadczenie zostało sfałszowane. Prócz tego, jej zdaniem, nie miało istotnego wpływu na wyniki wy-

borów w tej dzielnicy.

W dzielnicy głosowało 1551 wyborców. Jednakże po anulowaniu ich głosów gruntownie zmieniły się wyniki wyborów w okręgu.

Do Sejmu została wybrana kandydatka Sajudisy Litwy Romualda Hofertiene. O 194 głosów wyprzedziła ona kandydatkę DPPL Irenę Šauliunę. Tymczasem w dzielnicy nr 21 Irena Šauliunę uzyskała o 311 głosów więcej niż jej współzawodniczka. Sąd rozprawy nie niektóre spisy wyborców dzielnicy. Ustalono, że głosowali nie wszyscy wyborcy podani w zaświadczeniu wydziału paszportowego. Obywatelstwo innych potwierdziła główna prokuratura miasta Kłajpedy albo sami wyborcy.

Jednakże Rada Najwyższa poleca sądowni przesłuchaniu niektórych, aby potwierdzić ich ostatecznie, aby potwierdzić ich dokumentami swe obywatelstwo w trybie przesłuchania sądowego. Postanowiono również przesłuchać naczelnicą wydziału paszportowego, na podstawie jakich dokumentów zostało wydane zaświadczenie.

Nazywano go także ugnornikiem od ugoru czy nieobsianego pola, kiedy dawniej uprawiano pole systemem trójpolowym.

Sierpień. Staropolski sierpień. Wytwornie nazwy nie przedstawia trudności. W miesiącu tym następują w pełni żniwa, a dawniej zboże żoło sierpem.

Wrzesień. Nazwa pochodzi przypuszczalnie od masowego kwitnienia wrzosu. Znano go także srojciami albo też jesiennik.

Październik. Nazwa dla rolińskiej charakterystyczna. W tym czasie odbywa się powszechnie tarcie lnu. Przy robotwie odpada dużo paździerz. Tarcie lnu i związane z tym głosne dźwięki tarczek były powszechnym zjawiskiem polskiej wsi i lud pracę tę utrwalił w nazwie miesiąca.

Listopad. Nazwa powstała od opadania liści z drzew — powszechnego zjawiska w przyrodzie przed zimą. Znano go także listopadnik czy pościernik, od listni na polu.

Grudzień. Nazwa wywodzi się od grudy po pierwszych mrozach. Dawniej zwany był także prosień albo prosieniec, od tego, że zimą dużo biedoty wychodziło po prosie.

Opracował W. P.

APTECZKOWY SKARBIEC

WŁASCIWOŚCI LECZNICZE ROŚLIN

Rzodkiew czarna. Powinno ją spożywać chory na kamicy nerkowej i moczową, zaburzenia w trawieniu, przy chorobach wątroby, broniczce, koksłuz, astmie oraz reumatyzmie. Stosuje się przeważnie w salacie albo sok w ilości 50 gramów dziennie.

Rabarbar. Pobudza apetyt, lekko przeczyszcza. Można też stosować przy anemii, schorzeniach przewodu pokarmowego, biegunkach oraz pasyżach jelitowych. Nie zalecany jest przy reumatyzmie.

Pietruszka. Może być po mocną przy anemii, braku apetytu, osłabieniu, reumatyzmie, kamieniach moczowych, nerwicach, pasyżach jelitowych.

Szpinak. Można spożywać surowy w salatkach lub gotowany. Przy zaparciach stosuje się napar z nasion — 10 g na 1 szklankę wody. Działa też remineralizująco.

Ziemiak. Jest lekko strawny i energetyczny. Można go spożywać chory na cukrzycę. Spożywanie ziemniaków sprzyja zdrowiu ogólnemu. Sok z ziemniaków stosuje się przy otworzeniu przewodu pokarmowego, kamieniach moczowych, zaparciach, hemoroidach, cukrzycy, skorbucie. Picie 4 razy dziennie po pół szklanki z dodatkiem miodu, soku z marchwi lub cytryny przez 4 tygodnie.

UKF 69.05

Znad Wilii

Rozgłośnia radiowa

Radio „Znad Wilii” proponuje codziennie od godziny 14.00 do 02.00 stałe audycje informacyjne, retransmisje programów BBC, ogłoszenia, kursy walut, konkursy oraz następujące audycje:

Wtorek, 8 grudnia: 17.15 — „Tydzień w mieście” — pr. Jarosława Stefanowicza. 23.10 — Przypadkowy koncert. 23.50 — Lekcja języka angielskiego — Radio BBC. 24.00 — Muzyczna noc Mirosława Juchniewicza.

Sroda, 9 grudnia: 17.15 — „Czas biznesu” — pr. Walego Tankiewicza. 23.15 — Muzyczna. 23.50 — Lekcja języka angielskiego — Radio BBC. 24.00 — Muzyczna noc Rajmunda Kowalkowa.

Czwartek, 10 grudnia: 17.15 — „Polskie sprawy” — przegląd tygodnia. 23.10 — „Portret artysty — zespół Rainbox”. 23.50 — Lekcja języka angielskiego — Radio BBC. 24.00 — Muzyczna noc Rajmunda Kowalkowa.

Piątek, 11 grudnia: 17.15 — „Wydarzenia tygodnia — gość tygodnia”. 23.10 — Lista przebojów Radia „Znad Wilii”. 24.00 — Muzyczna noc Rajmunda Kowalkowa.

Dział Reklamy Radia „Znad Wilii”: 2029 Wilno, al. Laisvės 60, tel. 42-94-57.

SKUPUJEMY
czeki inwestycyjne po dobrym kursie.
Zwracać się: Vilnius, Tel. 77-99-76, Zirmunu 27. II piętro.

(Zam. 1376)

SKUPUJEMY
czeki inwestycyjne. Płacimy od razu.
Zwracać się: Vilnius, Trauku 12a, tel. 22-78-90.

(Zam. 1406)

WCZORAJ W BANKACH LITOWSKICH

Litewski Komercyjny „Vytlis”: dolar — 281,70 (skup), 290,30 (sprzedaż), marka niemiecka — 178 (skup), 183,50 (sprzedaż).

Wileński Komercyjny: dolar 280,23 (skup), 291,72 (sprzedaż), marka niemiecka 176,40 (skup), 183,60 (sprzedaż).

„Hermis”: dolar — 281 (skup), 292 (sprzedaż), marka niemiecka — 177 (skup), 184 (sprzedaż).

„Litimpek”: dolar — 281 (skup), 292 (sprzedaż), marka niemiecka — 175 (skup), 182 (sprzedaż).

I tu ujawniła się charakterystyczna cecha słowiańska, świadcząca o zyciu się ludu z otaczającą przyrodą i umiejętnością podpatrywania zachodzących w niej przemian i zjawisk. Nazwy nadane są także od zajęć gospodarskich lub innych charakterystycznych przemian zachodzących w przyrodzie w okresie danego miesiąca.

Poza dwunastoma nazwami miesiący, jakimi posługujemy się obecnie, a które ustaliły się w masie narodu już przed kilkoma wiekami w języku staropolskim istniały inne nazwy, nadawane przez lud i używane na cacych ziemiach polskich lub tylko w gwarze poszczególnych plemion.

A oto źródołostwo nazw polskich miesiący:
Styczeń. Nazwa etymologicznie nie jest całkiem słuszną. Najprawdopodobniej pochodzi od praprotodziejnego słowiańskiego słowa „stydzić”, oznaczającego miesiąc zimny, stądzący. Dawniej dla tego miesiąca istniała nazwa lodzien, od lodu czy gołoziedzi. W staropolskim języku spotykamy nazwę ty-czeń.

tyłe co srogi, groźny (w języku rosyjskim powszechnie używa się „lutyj moroz”). W średniowieczu i później nazywano powszechnie ten miesiąc sieczeń albo strapac, gdyż „siecze mrozem i strapi” (ściana) drogi i pola, tworząc zaprzęgnią grudę.

Marzec i maj. Jedynie te dwa miesiące zachowały w naszym języku nazwy pochodzenia łacińskiego. Marzec nazywano także brzeńciem, jako że w tym miesiącu zaczyna się zielenić brzozy oraz puszczać słodkawy sok — osokę, ulubiony dawniej napój ludności wiejskiej.

Kwiecień. Nazwa wywodzi się od masowego kwitnienia po zimowym śnie wiosennych kwiatów, które stanowią charakterystyczny wiosenny widok łąk i zrosiły na ziemiach polskich. W staropolskim języku używano nazwy żykwiat, a na Kaszubach ludzikwiat, jako że zawodne wiosenne dni „osokują” kwiaty i „wybudzają” przedwcześnie je z ziemi.

Czerwiec. Dawniej zwano go powszechnie czyrwień. Nazwa pochodzi od wyrazu czerw. W tym miesiącu mnoży się dużo trutniów i pszczoł, zwanym czerwem.

Lipiec. Staropolska nazwa lipień, od kwitnienia w tym czasie

NORWESKA BENZYNA

W Żemczarach sprzedaje się czystą norweską benzynę A-98. Cena 1 litra 0,5 USD lub 0,75 DM.

Inf. wł.

Polskie nazwy miesięcy

Większość narodów europejskich tworzyła swoją kulturę na podłożu cywilizacji rzymskiej. Z języka łacińskiego przyswajano na szereg nazw określających różne na starych weszły do poszczególnych języków. Dotyczy to i nazw miesięcy kalendarzowych. Prawie wszystkie języki europejskie posługują się dziś nazwami miesięcy przyjętymi od Rzymian. Inaczej jest z językami słowiańskimi. Z języków tych tylko w rosyjskim utrzymały się nazwy pochodzenia łacińskiego, natomiast w językach innych Słowian nazwy miesięcy tworzyły się samorzutnie na rodzimym, słowiańskim źródołostwie. Najdobitniej uwidacznia się to w języku polskim.

Po przyjęciu chrześcijaństwa wraz z kalendarzem rzymskim nazwy miesięcy i łacińskie określenia warstwy narodu polskiego w większości wypadków aż po wieki dziesiąty, natomiast lud w swej masie, któremu sprawiało pewne trudności wymawianie nazw obcych, zaczął samorzutnie nadawać miesiącom nazwy rodzime.

Telewizja

WTOREK, 8 GRUDNIA

LTV-1

9.00 — Program dnia. 9.05 — 01... 02... 03. 9.30 — Telegiela. 9.40 — Nasz język. 10.10 — Studio sportowe. 10.40 — Spritz. 18.00 — Wiadomości. 18.15 — Poł godziny po lekach. 18.45 — Koncert. 19.00 — TV forum. Elektryczność i gaz w domu. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Muzyka i poezja. 21.20 — Film fab. „Lekki oddech”. 22.30 — Ekspres muzyczny. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

LTV-2

20.40 — TV film USA. 21.25 — Koncert. 21.35 — TV film fab. „Sąsiedzi”. 22.00 — Aleja Laisvės.

TV Litwy Wschodniej

7.00 — Poranek z TV. Program inform.-rozryw. w jęz. litewskim i polskim. 8.00 — Tydzień norweskich filmów dok. 18.00 — Program TVP.

Warszawa

11.00 — „Pogranicze w ogniu” — serial TP. 12.00 — Gielda pracy — giełda szans. 12.15 — Przyjemne z pożytecznym. 12.30 — Kultura ludowa — konteksty. 12.45 — Klub Samotnych Serc. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Tik-Tak”. 17.50 — Język angielski dla dzieci. 18.00 — Telexpress. 18.20 — „Królik Bugs” — serial prod. USA. 18.50 — „Murphy Brown” — serial prod. USA. 19.15 — Encyklopedia II wojny światowej. 19.45 — „Ścisłe jawne” — wojskowy program publicystyczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 20.55 — 7 minut dla ministra pracy. 21.10 — Arcydziała sztuki filmowej: „Ptaki” — thriller prod. USA. 23.20 — Listy o gospodarce. 23.50 — Wiadomości. 0.05 — Inne kino. 0.45 — Tolerancja — relacja z koncertu.

Ostankino

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — TV serial „Joseph Balsamo” (5). 9.25 — W świącie zwierząt. 10.05 — Filmy anim. 10.30 — TV film fab. „Drobiazgi życia” (10). 11.00 — Dziennik.

Spółka Akcyjna „Žygūnas”

organizuje wycieczki komercyjne do Stambułu (2 dni i 2 noclegi). Odjazd z Wilna we wtorek i niedziele, z Mińska odlot samolotem.

Cena wycieczki: 220 dol. USA, 17.000 rubli i 2000 ogólnych talonów.

Informacja telefoniczna:

Wilno: 26-11-24
26-13-94
Kowno: 20-29-17
Kłajpeda: 1-29-00
Alytus: 5-25-62.

(Zam. 1395)

11.20 — TV film fab. 12.40 — TV film fab. „Przenikliwe spojrzenie”. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Wiadomości biznesu. 14.40 — Świat piękny A. Smitha. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. „Pszczółka Maja”. 16.05 — Stowarzyszenie dziecięcej. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Program. 17.25 — Międzynarodowy kanał Ostankino. 18.00 — TV serial „Joseph Balsamo” (5). 19.00 — Temat. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 22.00 — Puchar UEFA w piłce nożnej. „Benfica” Portugalia — „Dynamo” Moskwa. Podczas przerwy — o 22.50 — Dziennik.

TV Rosji

7.00 — Więści. 7.20 — Czas biznesmenów. 7.50 — TV serial dok. „Śnieg — moim losem” (1). 9.00 — W wolnym czasie. 11.00 — Film fab. „Biały Bim — Czarna Ucho” (2). 12.25 — Film anim. 12.35 — Dom handlowy. 12.40 — Sprawa chłopaka. 13.00 — Więści. 15.00 — Telegiela. 15.30 — Studio „Wzrost”. 16.00 — Więści. 16.15 — Film anim. 16.30 — Chce się być piękna. 17.00 — Ciało — sanktuarium ducha. 17.30 — Dziennik zjazdu. Święto co dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Więści. 19.20 — Reklama. 19.25 — TV serial „Santa Barbara” (109). 20.15 — Plac Sztuki. 21.00 — Sprawozdanie z VII zjazdu dep. lud. FR. 21.55 — Reklama. 22.00 — Więści. Prognoza astrologiczna. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.30 — Sprawozdanie z VII zjazdu dep. lud. FR. 23.35 — Koncert.

ŚRODA, 9 GRUDNIA

LTV-1

9.00 — Program dnia. 9.05 — Pod własnym dachem. 9.50 — Film dok. 10.35 — Postscriptum. 18.00 — Wiadomości. 18.15 — Czecho-Słowacki melodramat „Cicha radość”. 19.40 — Fakt. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 —

KURIER • TRYBUNA Wileński

Reklamy i ogłoszenia w Polsce — za talony litewskie

PRZYJMUJE BIURO OGŁOSZEN „KURIERA WILEŃSKIEGO” DLA ZAMIESZCZENIA W OGÓLNOPOLSKIM DZIENNIKU „TRYBUNA”

Zwracać się: Vilnius, Laisvės pr., 60, XI piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-63 w godz. od 9 do 17-ej w dniach pracy.

Takie jest życie. 21.45 — Nie ma złego, co by na dobre nie wyszło. 22.00 — Program sportowy. 22.45 — „My obydwaj”. 23.10 — Puste miejsce. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

TV Litwy Wschodniej

7.00 — Wiadomości przy śniadaniu. Program inform.-rozryw. w jęz. litewskim i rosyjskim. 8.30 — Tydzień norweskich filmów dok. 18.00 — Program TVP.

Warszawa

10.00 — Arcydziała sztuki filmowej: „Ptaki” — thriller prod. USA. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — 17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla młodych widzów: „Latającym holenderem dookoła świata”. 18.00 — Telexpress. 18.20 — „Na wariackich papierach” (10) — serial prod. USA. 19.15 — Klinika zdrowego człowieka. 19.40 — „My i świat” — magazyn. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.20 — Mecz piłki nożnej: PSV Eindhoven — AC Milan. 23.55 — Wiadomości. 0.25 — „Królowa Bona” (6) — serial TP.

Ostankino

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — TV serial „Joseph Balsamo” (6). 9.20 — Puchar UEFA w piłce nożnej. „Benfica” Portugalia — „Dynamo” Moskwa. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film fab. „Zabójstwo po angielsku” (1). 12.40 — TV film fab. „Cto... znowu Nasreddin”. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Rozmaitości TV. 15.10 — Notes. 15.15 — Serial anim. „Pszczółka Maja”. 15.40 — TV film dok. 16.10 — Tenis. 16.50 — Ekspres prasowy. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Międzynarodowy kanał Ostankino. 17.45 — TV serial „Joseph Balsamo” (6). 18.45 — Program autorski J. Panicza. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Program. 20.45 — WED I. 21.25 — Puchar Europy w piłce nożnej. CSKA — „Glasgow Rangers”. 23.20 — Dziennik.

TV Rosji

7.00 — Więści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas biznesmenów. 7.55 — Złota gałąź. 9.00 — Symfonia W. A. Mozarta. 11.00 — TV serial „Santa Barbara” (109). 11.15 — Plac sztuki. 12.35 — Dom handlowy. 12.40 — Sprawa chłopaka. 13.00 — Więści. 15.00 — Sygnał. 15.15 — Daleki Wschód. 16.00 — Więści. 16.15 — Film anim. 16.30 — Maniuki. 17.00 — Program religijny. 17.00 — Dziennik zjazdu. 17.45 — TV serial dok. „Śnieg — moim losem” (2). 18.45 — Święto co dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Nowości. 19.20 — Reklama. 19.25 — Film fab. „Santa Barbara” (110). 20.20 — Studio „Satyricon”. 20.50 — Program. 21.00 — Ze zjazdu dep. lud. FR. 21.55 — Reklama. 22.00 — Nowości. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.30 — Ze zjazdu dep. lud. FR.

DROGO KUPUJEMY

czeki inwestycyjne. Płacimy od razu.

Zwracać się: Grygiškės, ul. Vilniaus 6a (Dom Kultury), tel. 69-373 w godz. 9—18, w dniach pracy. (Zam. 1407)

W DOBREJ RELACJI SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne. Płacimy od razu.

Zwracać się: Vilnius, Gerosios Vilites 1, pokój 2, tel. 23-02-61 od godz. 9 do 17. (Zam. 1394)

Niedrogo SPRZEDAJE SIĘ

chińskie puchowe kurtki.

Zwracać się: Vilnius, tel. 63-67-25, 47-95-83. (Zam. 1409)

Po wysokiej cenie

SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Zwracać się: Vilnius, N. Vilnia, ul. Pergales 33a, tel. 67-34-49 od godz. 9 do 18.

(Zam. 1385)

Skupuje się CZEKI INWESTYCYJNE.

Zwracać się: Vilnius, tel. 63-79-75 od godz. 9 do 18.

(Zam. 1375)

Uwaga, akcjonariusze!

ISA „OGIVA INVESTICJA”!

12 grudnia 1992 r. o godz. 15 w Wilnie, w sali firmy KSPI (Ukmerges 41, II p. obok Domu Ucznia) odbędzie się zebranie założycielskie. Rejestracja od godz. 13.30. Czekamy na państwa.

Z szacunkiem

(Zam. 1402)

ZALOZYCIELE



KTO URODZIŁ SIĘ 8 GRUDNIA

Interesują ich zagadnienia natury filozoficznej i refleksyjnej, systematyczne. Do życia podążają na ogół entuzjastycznie. Te pragmatycy optymiści. Często pracą organizują. Są przedsiębiorczy i zajęci w swoich praktykach. Dużą rolę w ich życiu odgrywa uczucia. Wadą ich jest nieokładność. Również wykazują niejednokrotnie drażliwość i sarkazm, lecz tylko w sytuacjach wybitnie dla nich niekorzystnych.

Kalendarium

Wtorek (8 XII) jest 33 dniem 1992 r. Do końca roku 23 dni.
Znak Zodiaku — Strzelec.
Imieniny: Marii, Wirginii, sza.
Wschód Słońca — 8.29, zachód — 15.54. Długość dnia 7 godz. 25 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 8 grudnia zachmurzenie, opady deszczu, wiatr północno-wschodni, umiarkowany. Temperatura 1—3 stopnie ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 1—6 stopni mrozu, w dzień około 0 stopni.

Ekran

VILNIUS — „Most przez Kąsandrę” (USA — Anglia — Włochy) — o 11, 13, 16, 18, 20, 24.5.

AUSRA — „Miłość, miłość, miłość” (2 serie, Indie) — o 10.30, 13.30, 17.30, 20.30.

LAZDYNAI — „Nie cofać się, nie podawać” (USA, karate) — 12, 13.XII — o 13, 15, 17, 19.

DRAGUSTE — „Powrót mścicieli” (wg A. Dumasa, Francja — Hiszpania) 8, 9.XII — o 16; 12, 13.XII — o 16 „Nie bójcie się mnie” (USA) — 8, 9.XII — o 18; 12, 13.XII — o 18 „Prywatne śledztwo” (kryminał (USA) — 8, 9.XII — o 20; 12, 13.XII — o 20.

PERGALE — „Narzęczona z Paryża” (komedia, Rosja) — o 12, 16 „Wściekłość w klatce” — o 14, 18, 20, 13, 14.XII — o 14, 16, 18, 20, 12, 13.XII — „Finist — jasny sokół” (dla dzieci) — o 12.

AIDAS — 12, 13.XII — „Komandos” (2 serie, Indie) — o 16, 18.50.

WYNAJME

1-pokojowe mieszkanie w Wilnie.

Zwracać się: Vilnius, tel. 76-23-34. (Zam. 1405)

Dyżurni wydania:

Jerry SURWIEO,
Zbigniew MARKOWICZ,
Teresa ŻARK,
Teresa STRUMBO,
Aleksander SUBOTKIEWICZ

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO — powielanie dowolnych dokumentów — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój 1102. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-79-55.

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2010, Lietuvos Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67218

Cena 4 talony.

W Polsce — 800 zł.

Zam. 4165

Nr rejestracji — 322.

Drukarnie Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-79-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, telekomunikacji i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-76, fotokorespondent — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-92-82, maszyniści — 42-77-72.